

Już 19 grudnia, z najbliższym wydaniem magazynowym Dziennika Łódzkiego, nasi Czytelnicy dostaną w prezencie

ŚPIEWNIK KOŁĘD



Dziennik ŁÓDZKI

Poniedziałek,
15.12.2025

Wydanie A B C D
Nr 290 (27157)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

dziś **SPORTOWY24**

- **Widzew** stara się wzmocnić **str. 20**
- **Wigilia** dawnych gwiazd sportu **str. 22**
- **ŁKS** odrobi straty wiosną? **str. 23**
- **Wywiad** z szefem ŁZPN **str. 24**

Łukaszenko uwolnił 123 więźniów politycznych. Nie ma wśród nich Andrzeja Poczobuta **str. 8**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



Podczas mszy pożegnalnej łódzka katedra pękała w szwach. Przybyli parafianie, duchowni, ale też przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Kardynał nie krył wzruszenia **str. 2**

Tłumy łódzian pożegnały kardynała Rysia odchodzącego do metropolii krakowskiej



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

WNUCZEK MOŻE SIĘ UBIEGAĆ O ZWOLNIENIE Z OPŁATY

Ma płacić za dziadka, którego nie zna

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

27-letni łódzianin dostał wezwanie do zapłaty 64 tys. zł za pobyt dziadka w domu opieki. Dziadka nigdy nie widział, bo starszy pan zniknął z życia rodziny 5 lat przed narodzinami wnuka.

Co więcej, młody człowiek ma co miesiąc dopłacać do pobytu dziadka w placówce 2300 zł. 27-latek z pismem z MOPS-u udał się do adwokata.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wysyłając wezwania do zapłaty nie sprawdza sam z siebie, jak wobec osoby zobowiązanej do ponoszenia opłat zachowywał się członek rodziny umieszczony w DPS. To osoba wezwana do zapłaty musi wykazać, że może być z ponoszenia tych opłat zwolniona.

- Zgodnie z ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, w każdym przypadku ustalamy zawsze wszystkie osoby zobowiązane do pokrycia kosztów za Dom Pomocy Spo-

łecznej członka rodziny i staramy się nawiązać z nimi kontakt - mówi Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak, rzeczniczka prasowa MOPS w Łodzi. - Osoby wnoszące opłatę lub zobowiązane do wnoszenia opłaty za pobyt mieszkańca w Domu Pomocy Społecznej można zwolnić z tej opłaty częściowo lub całkowicie, na ich wniosek, dopiero po przeprowadzeniu rodzinnego wywiadu środowiskowego - mówi Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak, rzeczniczka prasowa MOPS w Łodzi.

Więcej na str. 3

Internetowi oszuści naciągali tysiące ludzi

Policjanci zatrzymali kolejne cztery osoby, powiązane z gangiem oszustów internetowych. Pokrzywdzeni stracili łącznie prawie 3,5 mln zł. Do tej pory zarzuty przedstawiono 56 osobom. **str. 3**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Polsce grozi blackout wynikający z szybkiego przestawiania elektroenergetyki na gaz. Mocy może zabraknąć po 2030 roku

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Organizatorem wyborów Miss Polonia Województwa Łódzkiego jest agencja IGO-ART z Łodzi

Rozpoczęły się castingi Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2026

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódzkie

Pierwszy casting do wyborów, które wyłonią kandydatki do tytułu Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2026 za nami. Kolejne jeszcze w tym roku.

Kto zostanie najpiękniejszą łodzianką dowiemy się wiosną przyszłego roku.

W ubiegłym roku koronę Miss Polonia Województwa Łódzkiego zdobyła Amelia Mączka. Jej zwycięstwo było wyjątkowe i udowodniło, że tytuł Miss może łączyć w sobie wiele ról. Amelia, pochodząca z Wieruszowa, na co dzień jest funkcjonariuszką policji i studentką psychologii AHE. W wywiadach podkreślała, że udział w konkursie był dla niej szansą

na przełamanie stereotypów i pokazanie, że kobieta w mundurze może łączyć siłę i dyscyplinę ze zjawiskową kobiecością i elegancją.

Szukamy następczyni Amelii

Organizatorzy zapraszają kandydatki, które marzą o karierze w świecie piękna i chcą reprezentować region na arenie ogólnopolskiej, na otwarte castingi w Łodzi. Udział w Miss Polonia to nie tylko szansa na tytuł, ale także możliwość rozwoju osobistego oraz udział w licznych akcjach charytatywnych - takich jak zbiórka funduszy na cele dobroczynne, która była integralną częścią ostatniej gali. Konkurs Miss Polonia, jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych w świecie, z niemal stuletnią tradycją.

Łódź pożegnała kardynała Rysia. Katedra pękała w szwach

Anna Gronczewska
Kościół

Kardynał Grzegorz Ryś pożegnał się wiernymi z archidiecezji łódzkiej. W pożegnalnej mszy św., którą odprawiono w sobotę 13 grudnia w bazylice archikatedralnej wzięły udział tłumy łodzian.

Już dawno wnętrza łódzkiej katedry nie zapełniły się tak wiernymi jak podczas pożegnalnej mszy św. kardynała Grzegorza Rysia, który odchodzi do Krakowa i zostanie tamtejszym metropolitą, zastępując arcybiskupa Marka Jędraszewskiego.

Na pożegnalnej mszy św. nie zabrakło władz województwa i miasta z wojewodą Dorotą Ryl i prezydent Łodzi Hanną Zdanowską. Wierni chcieli podziękować kardynałowi Rysiowi za osiem lat posługi w Łodzi.

- Nie mogę przeboleć odejścia kardynała z Łodzi - mówi łodzianka Maria Korycka. - To wspaniały człowiek. Gdy dowiedziałam się, że odchodzi do Krakowa nie mogłam w to uwierzyć.

Był następca kardynała Rysia?

W mszy św. wzięli udział licznie zgromadzeni duchowni z arcybiskupem Władysławem Ziółkiem, bp Markiem Marczakiem, sekretarzem Konferencji Episkopatu



Już dawno wnętrza łódzkiej katedry nie zapełniły się tak, jak podczas pożegnalnej mszy św. kardynała Rysia

Polski oraz biskupami pomocniczymi - Piotrem Kleszczem i Zbigniewem Wołkowiczem. Był też bp. Ireneusz Pękalski. Z Watykanu przyjechał kardynał Konrad Krajewski, jałmużnik papieski, łodzianin, o którym mówi się, że zostanie następcą kardynała Grzegorza Rysia.

Śluchający łódzki Kościół

Przewodniczący mszy św. kardynał Grzegorz Ryś nie krył wzruszenia.

- Łódzki Kościół jest Kościołem słuchającym - mówił w kazaniu kardynał Grzegorz Ryś. - Dziękuję wam za te momenty, gdy razem przeżywaaliśmy rekolekcje, rekolekcje dla Łodzi mogłem głosić w Adwencie, Wielkim Poście.

W tym mieście, w tej społeczności ludzie potrafią budować zgodę. Zwłaszcza przy tych wszystkich zmianach politycznych, których nam życie nie oszczędzało, nasze środowisko jest takie, że potrafi rozmawiać, słuchać i się szanować. Dotyczy to wszystkich możliwych instytucji.

Później były podziękowania, od wiernych i biskupów pomocniczych.

- Jak ojciec, wymagający, a najbardziej od siebie, spalałeś się dla dobra Kościoła, często kosztem własnego odpoczynku - mocno podkreślał biskup pomocniczy Piotr Kleszcz. - Ważna była dla ciebie wspólnota, ale nigdy nie pozwoliłeś, by poszczególny człowiek stał się w niej anonimowy. Każde ludzkie życie,

jego historia, wrażliwość miały dla ciebie znaczenie.

Kardynał Grzegorz Ryś przyznał, że trudno było podczas tej ostatniej mszy świętej podejść do ołtarza, do katedry, mając świadomość, że już nie będzie miał prawa tam zaisiać.

- Nie jesteście trudnym Kościołem, choć niektórzy tak mówili - powiedział kardynał Ryś.

Kardynał zostawił pamiątkę

Jednocześnie przypomniał, że krakowskim Kościołem jest zwyczaj, że odchodzący ordynariusze zostawiają w katedrze prezent. Zawsze nim był kielich mszalny, a tradycja ta trwa prawie sześć wieków. Pierwszy taki kielich zostawił kardynał Zbigniew Oleśnicki. Kardynał Ryś postanowił, że nie zostawi kielicha.

- Postanowiłem, że tą pamiątką będzie tablica dokumentująca posługę ks. arcybiskupa seniora Władysława Ziółka - tłumaczył kardynał Ryś. - Przecież ks. arcybiskup to trzy czwarte historii łódzkiej archidiecezji.

Od wiernych z archidiecezji łódzkiej kardynał otrzymał m.in. portret bp. Wincentego Tymienieckiego, pierwszego ordynariusza diecezji.

Przypomnijmy, że 20 grudnia odbędzie się ingres kardynała Grzegorza Rysia do katedry wawelskiej.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
4°C
Noc
-2°C

Barometr
1022 hPa

Wiatr
płd-zach., 20 km/godz.
Biomet
korzystny

Jutro

Dzień
4°C
Noc
0°C

Środa

Dzień
7°C
Noc
-1°C

Czwartek

Dzień
6°C
Noc
0°C

15 GRUDNIA 2025

Dzisiaj 349. dzień roku.
Do sylwestra zostało 16 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.42, a zachód
o godz. 15.34. Dzień będzie
trwał 7 godz. 52 min. i będzie
dłuższy od najkrótszego
dnia w roku o jedną minutę.

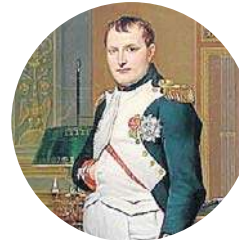
Dzisiaj imieniny obchodzą:
Antoni, Euzebiusz, Ireneusz,
Jan, Maria, Sylwia, Teodor,
Walerian, Weronika i Wiktor

Przysłowie na dziś:
„Milsza śmierć wolna, niż życie
w kajdanach” - Ignacy
Krasicki

KALENDARIUM

1840

W paryskim Kościele Inwalidów pochowano sprowadzone ze Świętej Heleny szczątki Napoleona Bonaparte (na grafice)



OBRAZ JACQUESA-LOUISA DAVIDA

1981

ZOMO rozpoczęły pacyfikację KWK „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju. Padły pierwsze strzały do górników.

1940

Niemcy utworzyli getto żydowskie w Tomaszowie Mazowieckim. Zlikwidowali je w 1942 r. 14 tys. Żydów wywieźli do obozu zagłady w Treblince.

1948

Z wymuszonego połączenia „koncesjonowanej” Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej powstała PZPR.

2004

Trzech polskich żołnierzy zginęło, a trzy osoby zostały ranne w katastrofie śmigłowca PZL W-3 Sokół pod Karbą w Iraku

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POW. ŁĘCZYCKI

Święto kawalerzystów

W Leżnicy Wielkiej odbyły się ważne uroczystości. Swoje święto obchodziły dwie kłucze jednostki Wojsk Aeromobilnych: 1 Batalion Kawalerii Powietrznej oraz 1 Dywizjon Lotniczy, które stanowią część 25. Brygady Kawalerii Powietrznej.

Podczas uroczystości wręczono złote, srebrne i brązowe Medale za Zasługi dla Wojska Polskiego, wyróżniając żołnierzy za ich odwagę, wzorowe wykonywanie obowiązków oraz służbę na rzecz obronności państwa. Ministerstwo Obrony

Narodowej reprezentował Paweł Bejda, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

- Z dumą wręczyłem medale i odznaczenia państwowe oraz resortowe żołnierzom szczególnie zasłużonym w służbie dla Ojczyzny. To wyjątkowe miejsce od lat związane z polskim lotnictwem i kawalerią powietrzną ponownie podkreśliło znaczenie tradycji, profesjonalizmu i gotowości żołnierzy Wojsk Aeromobilnych - napisał w mediach społecznościowych Paweł Bejda, wiceszef MON. JK

ŁÓDŹ

W rocznicę stanu wojennego



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

W sobotę NSZZ Solidarność zorganizował obchody 44. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Po mszy w kościele jezuitów uczestnicy przeszli pod Pomnik Krzyż Pamięci Ofiar Stanu Wojennego i Walki o Godność Człowieka przy kościele pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 38. LBJ

POW. RADOMSZCZAŃSKI

Uderzył w ogrodzenie kościoła

W piątek, 12 grudnia, po godzinie 21 na drodze krajowej nr 42 w Jedlni Pierwszym (gmina Ładzice) 34-letni kierujący audi, jadąc od strony Pajęcza w kierunku Radomska, nie dostosował prędkości do panujących warunków ruchu. Na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze i uderzył w ogrodzenie należące do para-

fii Wszystkich Świętych w Jedlni Pierwszym, powodując jego uszkodzenie.

Mężczyzna został przewieziony do Szpitala Powiatowego w Radomsku. Był trzeźwy.

Wcześniej w tym miejscu samochody uderzały w figurę św. Floriana, którą w efekcie przeniesiono za ogrodzenie kościoła.

MK

ŁÓDZKIE

Funkcjonariusze łódzkiej Służby Celno-Skarbowej w Łodzi podsumowali ostatnie działania kontrolne prowadzone w województwie łódzkim. W wyniku serii akcji przejęto znaczną ilość nielegalnych wyrobów akcyzowych — od papierosów, przez tytoń, po jednorazowe e-papierosy — których łączna wartość przekracza 166 tys. zł. Zatrzymano także pięć osób związanych z ich przechowywaniem i obrotem. MJ



FOT. MATPRAS/KAS

ŁÓDŹ

Oddziałowe Archiwum IPN w Łodzi organizuje jutro w hotelu Holiday Inn ogólnopolską konferencję naukową „Transformacja i archiwa. Od tajnych do jawnych akt komunistycznych służb bezpieczeństwa”. SOW

Ma płacić za dziadka, którego nigdy nie widział

Liliana Bogusiak Jóźwiak
Łódź

27-letni łódzianin dostał wezwanie do zapłaty 64 tys. zł za pobyt dziadka w domu opieki. Dziadka nigdy nie widział, bo starszy pan zniknął z życia rodziny 5 lat przed narodzinami wnuka.

Co więcej, młody człowiek ma co miesiąc dopłacać do pobytu dziadka w placówce 2300 zł. 27-latek z pismem z MOPS-u udał się do adwokata

- Wprowadzone 3 lata temu - w 2022 r. - przepisy pozwalają uniknąć tego zobowiązania wobec członków rodziny, którzy dopuścili się rażącego naruszenia obowiązków rodzinnych lub obowiązku alimentacyjnego - wyjaśnia adwokat Olga Maczasek, która z adwokatem Aleksandrem Stempniakiem zajmuje się prowadzeniem tego rodzaju spraw.

Choroba, bezrobocie i ciąża

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wysyłając wezwania do zapłaty nie sprawdza sam z siebie, jak wobec osoby zobowiązanej do ponoszenia opłat zachowywał się członek rodziny umieszczony w DPS. To osoba wezwana do zapłaty musi wykazać, że może być z ponoszenia tych opłat zwolniona.

Istnieje również szereg innych przesłanek pozwalających ubiegać się o zwolnienie z opłat, np.



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

W łódzkich Domach Pomocy Społecznej przebywało w ubiegłym roku 1.518 osób (zdjęcie ilustracyjne)

długotrwała choroba, bezrobocie, niepełnosprawność, śmierć członka rodziny. Taką możliwość mają m.in. kobiety w ciąży, rodzic samotnie wychowujący dziecko, osoby bez dochodu.

- Zgodnie z ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, w każdym przypadku ustalamy zawsze wszystkie osoby zobowiązane do pokrycia kosztów za Dom Pomocy Społecznej członka rodziny i staramy się nawiązać z nimi kontakt - mówi Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak, rzecznik prasowy MOPS w Łodzi. - Pierwszy krok to przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w celu poznania sytuacji danej rodziny. Osoby wnoszące opłatę lub zobowiązane do wno-

szenia opłaty za pobyt mieszkańca w Domu Pomocy Społecznej można zwolnić z tej opłaty częściowo lub całkowicie, na ich wniosek, dopiero po przeprowadzeniu rodzinnego wywiadu środowiskowego - mówi Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak, rzecznik prasowy MOPS w Łodzi.

Zbyt biedni na DPS

W łódzkich Domach Pomocy Społecznej przebywało w ubiegłym roku 1.518 osób. Jedynie 16 z nich pokrywało pełną odpłatność za pobyt. Pozostałym dopłacała gmina Łódź. Okazuje się, że w Łodzi tylko co setnego pensionariusza i jego rodzinę stać na taki wydatek. Pozostałym do utrzymania dopłaca gmina.

Koszt pobytu w domu pomocy społecznej w Łodzi to obecnie w zależności od placówki od 5 tys. 200 zł do 8 tys. 700 zł. DPS pobiera od pensionariusza 70 proc. jego emerytury. Różnicę pomiędzy kosztem utrzymania w danej placówce a wspomnianymi 70 proc. dopłaca pacjent lub jego rodzina - małżonek, rodzice lub dzieci.

Kto zarabia, ten płaci

Rodzina pensionariusza dopłaca tylko, jeśli ich dochody są wyższe niż określone w ustawie. I tak w przypadku osoby samotnie gospodarującej, jeżeli dochód jest wyższy niż 300 procent kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej. Aktualnie kryterium wynosi 3 tys. 30 zł (1.010,00 zł x 300 procent).

Jeżeli dochód na osobę jest wyższy niż 300 procent kryterium dochodowego na osobę w rodzinie - kryterium wynosi 2.469 zł (823 zł x 300 procent).

Przed podpisaniem zobowiązania do ponoszenia kosztów warto sprawdzić, czy nie przysługuje nam zwolnienie. Mogą z tego skorzystać m.in. kobiety w ciąży, osoby niepełnosprawne, samotnie wychowujące dziecko. W sytuacji gdy ponosimy opłatę za członka rodziny, a stracimy pracę lub zachorujemy, najlepiej skontaktować się z MOPS i wystąpić o zwolnienie z opłat. Stałe obciążenie w postaci opłacania pobytu członka rodziny w DPS jest istotne dla banków i może uniemożliwić otrzymanie kredytu.

Internetowi oszuści oszukali tysiące ludzi

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjanci zatrzymali kolejne cztery osoby powiązane z gangiem oszustów internetowych, którzy na wielką skalę wyłudzały pieniądze lokowane następnie w kryptowaluty.

W sprawie tej afery jest około dwóch tysięcy pokrzywdzonych, którzy stracili w sumie niemal 3,5 mln zł

Zatrzymane teraz osoby to dwóch mężczyzn i dwie ko-

biety w wieku od 27 do 30 lat. Decyzją sądu dwie osoby zostały aresztowane tymczasowo. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Łodzi.

Ustaliła ona, że ramach procedury członkowie zorganizowanej grupy przestępczej oferowali w internecie sprzedaż różnego rodzaju rzekomo posiadanych artykułów. Oferty były bardzo korzystne cenowo i dotyczyły m.in. mebli, opon, głośników, zegarków, maszyn i basenów ogrodowych oraz artykułów go-

spodarstwa domowego wartych od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

- Zainteresowani zakupem byli podstępnie zachęceni do transakcji, ale za pośrednictwem jednej z wiodących platform sprzedażowych, co miało być dla kupujących bardziej korzystne i bezpieczne. Potem pokrzywdzeni otrzymywali linki do spreparowanych ogłoszeń, co prawda ładząco przypominających oryginalne, ale faktycznie nie zamieszczonych na te same platformy. Mogli dokonać zapłaty jedynie z wyko-

rzystaniem usługi BLIK. Wygenerowany kod do dokonania transakcji trafiał do podejrzanych, którzy w ramach zadań realizowanych w obrębie grupy, wypłacali wyłudzone pieniądze z bankomatów i transferowali je na portfele kryptowalutowe - wyjaśnia Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Łodzi.

Do tej pory śledczy przedstawili zarzuty 56 osobom, z których 16 zostało aresztowanych tymczasowo. Podejrzanyemu grozi do 15 lat więzienia.

Ksiądz Michał Misiak z Łodzi ma nowe plany w swojej nowej parafii

Matylda Witkowska
Kościół

Charyzmatyczny ksiądz Michał Misiak z Łodzi ma nowe zadania. Jako rezydent parafii św. Józefa będzie prowadził stowarzyszenie Gospoda u Ojca. Jego działalność przeniesie się na ulicę Ogrodową.

Odchodzący kardynał Grzegorz Ryś kilka dni temu wyznaczył go na rezydenta parafii św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22 w Łodzi. Nie było jednak jasne czym będzie się jako rezydent zajmował. Teraz już wiadomo - przynajmniej do końca roku 2026 będzie asystentem kościelnym Stowarzyszenia Gospoda u Ojca.

Gospoda u Ojca to inicjatywa duszpasterska księdza Misiaka. Początkowo w jej ramach organizowane były niedzielne msze św. i spotkania modlitewne w dawnym kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Sierakowskiego 3 w Łodzi. Teraz powstało kościelne stowarzyszenie, które zatwierdził dekretem kardynał Grzegorz Ryś - na razie na roczny okres próbny.

Dlatego już od niedzieli 14 grudnia cotygodniowa msza św. o godz. 19, będąca znakiem rozpoznawczym Gospody u Ojca będzie odprawiana już w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22.

Gospoda u Ojca w nowej formie będzie mieć też szerszy zakres działalności. W tym tygodniu stowarzyszenie zorganizowało wyjazd na widowisko Droga do Betlejem w Zakociele, poinformowało też o planowanych wydarzeniach sportowych.



Ksiądz Misiak przenosi Gospodę u Ojca

Trasa tramwajowa na Kurczaki zostanie zmodernizowana

Maria Kwiecińska
Łódź

Miasto ogłosiło przetarg na modernizację linii tramwajowej na ulicy Rzgowskiej. Chodzi o odcinek między „białym” kościołem a pętlą Kurczaki.

W planach jest również budowa chodników, ścieżek rowerowych oraz poprawienie dostępności do komunikacji miejskiej.

Modernizacja linii tramwajowej na Kurczaki to część obietnicy magistratu - była mowa o tym, że zostanie wyremontowany każdy wymagający tego odcinek, a wszystkie linie wrócą na swoje dawne trasy. Pozwoli to również na większy udział niskopodłogowych tramwajów i bezpieczną oraz wygodną komunikację miejską w wielu rejonach miasta.

Przetarg ogłoszono w systemie zaprojektuj i wybuduj, gdzie wykonawca będzie miał około roku na zaplanowanie inwestycji, a następnie przystąpi do jej realizacji.



Trasa na Chojny będzie zmodernizowana. Miasto ogłosiło przetarg na remont torów tramwajowych

Jak się zmieni trasa na Chojny?

Począwszy od Paderewskiego po Strażacką powstanie nowy, ciche torowisko. Poprawione zostanie odwodnienie pod wiaduktem oraz na krańcówce przy Kurczaki. Ponadto na pętli powstanie dodatkowy tor, aby zwiększyć przepustowość tramwajów.

Przy cmentarzu natomiast powstanie wygodny węzeł przesiadkowy.

Na torowisku powstaną wspólne przystanki autobusowo-tramwajowe, dzięki którym, na tym samym peronie, złapiemy wszystkie linie komunikacji miejskiej, które kursują po ul. Rzgowskiej, a to aż

dwanaście linii. Wygodne przystanki i nowe wiaty powstaną również przy ul. Dachowej.

Wraz z modernizacją linii tramwajowej powstaną też nowe chodniki i drogi rowerowe oraz wygodne połączenie Rzgowskiej ze Śląską oraz starą Rzgowską, co pozwoli polepszyć dostęp do komunikacji miejskiej i zniwelować bariery architektoniczne, aby miasto było wygodne i bezpieczne dla wszystkich.

To nie pierwszy remont torowiska

Warto przypomnieć, że w ostatnich tygodniach, ogłoszone zostały przetargi na budowę torowiska w Nowym Centrum Łodzi od Kopcińskiego do dworca Łódź Fabryczna, na modernizację linii na Aleksandrowskiej oraz pamiętajmy, że na początku 2026 r. ruszy budowa zupełnie nowej trasy tramwajowej na Broniewskiego, a następnie przebudowa ul. Rzgowskiej od Dąbrowskiego do Paderewskiego.

Warzywniak przy Narutowicza na razie zostaje

Matylda Witkowska
Łódź

Warzywniak przy ulicy Narutowicza 58 w Łodzi zostanie na kolejny rok. Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi przedłużył umowę do końca 2026 r.

Jest decyzja w sprawie warzywniaka przy ulicy Narutowicza 58 w Łodzi, któremu kolejny rok z rzędu groziła likwidacja. W czwartek Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi zgodził się na zajęcie pasa drogi pod warzywniak do 31 grudnia 2026.

Została wydana decyzja pozytywna - informuje Tomasz Śliwiński, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Jak dodaje decyzja została wydana na rok, bo na taki okres został złożony wniosek.

Groźba likwidacji ostatniego w tym rejonie Łodzi warzywniaka kolejny rok rozgrzewa okolicznych mieszkańców. Działający od ponad 40 lat sklep miał zostać zlikwidowany rok temu, bo Zarząd Dróg i Transportu postanowił urządzić w jego miejscu zielony teren. Jednak pod koniec roku akcja poparcia dla warzywniaka zatrzymała decyzję, ale też tylko na rok. Teraz znowu udało się przedłużyć działalność o 12 miesięcy.

Zaangażowany w sprawę przewodniczący rady miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski (KO) zapewnia, że sprawa będzie monitorowana.

- W Niemczech takich sklepów praktycznie już nie ma. Nie chciałbym, żeby tak samo było u nas. Powinniśmy uczyć się na błędach, które popełniły społeczeństwa Europy Zachodniej.

Sąd nakazuje aresztowanie i doprowadzenie kluczowego świadka w sprawie strzelaniny

Wiesław Pierzchała
Łódź

Jeden z kluczowych świadków stordedował proces w Sądzie Okręgowym w Łodzi w sprawie pamiętnej strzelaniny na terenie myjni samochodowej zakończonej śmiercią mężczyzny.

Nie zjawiał się na kolejnych rozprawach, zaś policja nie była w stanie zatrzymać go i doprowadzić przed oblicze sądu, więc ten zdecydował się na radykalne rozstrzygnięcie.

Chodzi o 33-letniego Adriana M., brata zabitego Marcina M. Sąd nakaz policji, aby go odszukała i sprowadziła. Stróżę prawa udali się pod dwa adresy. Nigdzie nie zastali Adriana M. W tej sytuacji sąd postanowił, że 33-letnik zostanie aresztowany na 30 dni. Plan jest taki, że Adrian M. stawi się na kolejnej rozprawie 23 stycznia 2026 roku i zostanie przesłuchany razem z innym ważnym świadkiem - Krzysztofem Ś.



Policjanci prowadzą oskarżonych do sali rozpraw

Na ławie oskarżonych zasiadają: 46-letni Adam K. i 26-letni Konrad K. Prokuratura zarzuca im, że działając wspólnie i w porozumieniu zabili Marcina M.: pierwszy strzelał ze strzelby, a drugi wymachiwał maczetą. Oskarżenia nie przyznają się do winy. Grozi im dożywocie. Broni ich pięcioro adwokatów.

Do zbrojnego najazdu na myjnię przy ul. Rokicińskiej w Łodzi na Widzewie doszło w nocy z 20 na 21 maja 2023 roku. Według prokuratury, tuż po północy przebywali tam m.in. bracia Marcin M. i Adrian M. Byli zdenerwowani i sprawali wrazenie, jakby na kogoś czekali. Nagle pod myjnię podjechało bmw, z którego wysiedli oskarżeni. Adam K. uzbromiony był w strzelbę gładkolufową, zaś Konrad K. wymachiwał maczetą. Na ich widok

Marcin M. chwycił za miotacz gazu, a Adrian M. za pałkę teleskopową.

Adam K. chodził wzdłuż barierek dzielących myjnię od ulicy i mierzył ze strzelby do Marcina M., który schował się za porsche, ale gdy tylko wyszedł z auta strzelił do niego dwa razy. Drugi strzał trafił w głowę Marcina M., który runął na ziemię. W ciężkim stanie trafił do szpitala CKD, a stamtąd do szpitala im. WAM, w którym zmarł po kilku dniach - 29 maja.

Napastnicy wsiedli do bmw i uciekli. Adam K. został zatrzymany 21 maja 2023 roku w mieszkaniu swojej partnerki w Jastrzębiu Zdroju na Śląsku, zaś jego współnik wpadł trzy dni później w mieszkaniu przy ul. Staffa w Łodzi. Przyczyną krwawych porachunków miały być m.in. rozliczenia finansowe.

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434855

Choinki i gwiazdy betlejemskie za elektrośmieci. Akcja DŁ i M1

W sobotę 13 grudnia, punktualnie o godz. 12, w Centrum M1 w Łodzi rozpoczęła się akcja wymiany elektrośmieci na choinki i gwiazdy betlejemskie. Łodzianie przynieśli torby wypełnione czajnikami, pilotami, narzędziami i sprzętem komputerowym.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak



FOT. MACIEJ TWARDOWSKI

Wszystkie świąteczne rośliny (600 gwiazd betlejemskich i 200 choinek) zostały rozdane!



FOT. MACIEJ TWARDOWSKI

Łodzianie wracali do domu z choinkami, gwiazdami betlejemskimi i śpiewnikami kolęd



FOT. MACIEJ TWARDOWSKI

Akcja „Eko-Choinka” okazała się strzałem w dziesiątkę. Tego dnia M1 odwiedziło kilkanaście tysięcy osób

Do domu wracali z choinkami, gwiazdami betlejemskimi i śpiewnikami kolęd. W kolejce do elektrośmieci do zważenia czekało kilkadziesiąt osób.

Sokowirówka, zaparzynarka do kawy i suszarka, którą przywiozła na akcję Wiesława Chryciuk zostały wymienione na choinkę.

- Sprzęt już niepotrzebny, więc zwolniło się sporo miejsca w szafkach - mówiła.

Zainteresowanie gwiazdami betlejemskimi i choinkami było ogromne.

- Akcja jest świetna i postanowiliśmy połączyć przyjemne z pożytecznym, czyli wymianę elektrośmieci z wizytą w Łodzi - mówiła pani Marzena, która na akcję przywiozła klawiaturę, wagę, piloty, dysk, baterie aż spod Łodzi. - Była okazja, aby zrobić świąteczne porządki i zwolnić przy tym trochę miejsca w szafkach.

Z elektrośmieciami przyjechała również Anna Musiałek, która przywiozła lampy i wymieniła je na choinkę.

- To bardzo fajna akcja - mówiła nam odchodząc ze świątecznym drzewkiem.

Łódzkie M1 w świetnym stylu zakończyło proekologiczną akcję, która przyciągnęła tysiące Łodzian! Jednocześnie jest przygotowane na świąteczną gorączkę zakupową, wprowadzając wycoziwane nowości.

Zielony sukces „Eko-Choinki”

Akcja „Eko-Choinka” okazała się sukcesem! Wydarzenie, podczas którego M1 Łódź promowało odpowiedzialne pozbywanie się drobnych elektrośmieci, spotkało się z ogromnym odzewem. Tego dnia centrum odwiedziło kilkanaście tysięcy osób.

Wszystkie świąteczne rośliny (600 gwiazd betlejemskich i 200 choinek) zostały rozdane!

- Cieszymy się, że M1 jest miejscem, gdzie udaje się połączyć przyjemne z pożytecznym. Odwiedzający pozbywają się problemu zalegającej w domu elektroniki, a w zamian dostają coś, co umili im ten świąteczny czas. To idealny przykład, jak centrum handlowe może rozwiązywać codzienne problemy Łodzian, jednocześnie dbając o planetę - komentuje Aleksandra Kruk, Dyrektorka Centrum Handlowego.

W realizację akcji aktywnie włączyli się również nasi part-

nerzy. Wielton Group zadbała o logistykę i bezpieczny transport choinek, które zapewniły Nadleśnictwa: Skierniewice, Łąck, Wieluń, Brzeziny oraz Poddębice.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma Remondis Electorecycling Polska & Electro-System Organizacja Odzysku, która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmujących się bezpiecznym od-

biorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

Kolejna aktywacja już 20 grudnia

- To świetna wiadomość dla wszystkich poszukujących oryginalnych i atrakcyjnych cenowo prezentów, bo już w sobotę, 20 grudnia, otworzy się długo wyczekiwany HalfPrice. To jedno z moich ulubionych miejsc, by w ostatniej chwili znaleźć coś unikatowego - dodaje Aleksandra Kruk.

ORGANIZATOR



PARTNERZY



ELECTRO-SYSTEM
ORGANIZACJA ODZYSKU SEIE S.A.

REMONDIS®
WORKING FOR THE FUTURE



Nadleśnictwo Skierniewice



Nadleśnictwo Łąck



Nadleśnictwo Wieluń



Nadleśnictwo Brzeziny



Nadleśnictwo Poddębice

AKCJA CHARYTATYWNA



0111443119

Święta na kredyt? To luksus nie dla każdego!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Pierwsza płatność dopiero za trzy miesiące? Banki kuszą kredytami, aby uczynić te święta „bardziej pięknymi”. Jednak, gdy zgasną choinkowe światełka, raty zostaną.

Pulsująca od światełek choinka, pod nią góra prezentów. Obok bogato nakryty, wigilijny stół. W tle klimatyczny kominek i słychać piękne kolędy lub znane, świąteczne przeboje - to oglądamy teraz w bankowych reklamach kredytów gotówkowych. Gdyby jeszcze tylko można było rozpylić przez telewizor piernikowo-pomarańczowo-waniliowe zapachy...

Pamiętajmy, że nawet, jeśli słyszymy, jak jest tanio i atrakcyjnie, są to zwykłe oferty tylko w błyszczących opakowaniach.

Oczywiście, one są dla ludzi. Gotówka z banku pomoże sfinansować świąteczne wydatki, ale wymaga ostrożności.

Na pewno nie jest dla osób, które już dziś ledwo spinają domowy budżet, bo dla nich nawet 300 zł dodatkowej raty może być „gwoździem do trumny”. Co, gdy wypadnie pilny wydatek, jak



Aż 82 proc. Polaków deklaruje, że pokryje wydatki z bieżących dochodów, 30 proc. zamierza wspomóc się oszczędnościami, a jedynie 4 proc. chce skorzystać z kredytu

np. wizyta u stomatologa, zepsuje się pralka lub jakiś inny sprzęt?

Pani Marta z Bydgoszczy wspomina taką historię, choć najchętniej chciałaby o niej zapomnieć. Ostrzega przez emocjonalną i pochopną decyzją pożyczania pieniędzy: - Dwa lata temu wzięłam w banku 9 tys. zł kredytu na trzy lata. Rata wynosiła coś ok. 500 zł. Pewnego dnia wyładowałam w szpitalu, wyrostek, a jak stamtąd wyszłam, to do-

piero wtedy przelałam kolejną ratę i spóźniłam się dwa dni. Nagle zaczęły mi zniknąć z konta pieniądze, dosłownie, jakieś dziwne kary, po kilkadziesiąt złotych i odpało mi się ubezpieczenie, również kolejne kilkadziesiąt złotych. W umowie, małym druczkiem, znalazłam, że gdy się spóźnię nawet o jeden dzień, wówczas automatycznie włącza się polisa i obowiązuje to końca trwania umowy. Pożytyłam

wieć szybko pieniądze od rodziny i spłaciłam cały kredyt, żeby mieć święty spokój. Oczywiście, kwota była duża, bo w ratach schodziły głównie odsetki, a nie kapitał, no i nie dostałam ani złotychki za wcześniejszą spłatę. Nigdy więcej.

Ale liczby pokazują, że okresie przedświątecznym widać wyraźny wzrost zainteresowania kredytami konsumenckimi. Tak wskazuje 55 proc. respondentów

- wynika z najnowszego raportu „Świąteczny Portfel Polaków 2025” ZBP.

Jednocześnie coraz mniej klientów finansuje prezenty kredytem, ponieważ taki cel deklaruje 10 proc. badanych, podczas gdy rok temu było to 19 proc. W raporcie zapytano również Polaków o źródła finansowania Bożego Narodzenia. Aż 82 proc. deklaruje, że pokryje wydatki z bieżących dochodów, 30 proc. zamierza wspomóc się oszczędnościami, a jedynie 4 proc. chce skorzystać z kredytu konsumenckiego w banku.

- Sytuacja finansowa wielu gospodarstw domowych jest stabilniejsza niż przed rokiem, choć część Polaków nadal deklaruje konieczność kontrolowania wydatków - komentuje dr Przemysław Barbrich, dyrektor Zespołu Komunikacji i PR, Związek Banków Polskich.

Jeśli ktoś zdecyduje się na kredyt - takie osoby na pewno się znajdą! - warto zwrócić uwagę na kilka czynników. Po pierwsze to, oczywiście, oprocentowanie. Wyznacza kwotę odsetek, które musimy zwrócić bankowi i jest podstawowym kosztem związanym ze spłatą, ale na tym nie koniec. Wiedząc, ile wynosi oprocentowanie, nie wiemy, ile będzie

ostatecznie kosztować nas kredyt. W tym przypadku wskaźnikiem jest RRSO, czyli Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Określa całkowity koszt kredytu, uwzględniając wszystkie „dodatkowe” opłaty związane z zaciągnięciem zobowiązania, czyli poza wspomnianymi odsetkami, są to: prowizja dla banku za udzielenie finansowania (jednorazowa opłata); składki na ubezpieczenie kredytu, jeżeli klient się na nie zdecydował i ewentualne inne opłaty związane z zaciągnięciem kredytu.

Czyli, zaciągając kredyt gotówkowy, powinniśmy pamiętać, że im mniej wynosi RRSO, tym kredyt jest tańszy i mniej pieniędzy oddamy do banku.

Warto też zajrzeć do internetowego serwisu zanim podpiszesz.pl. Znajduje się tam specjalny kalkulator.

Wpisujemy w nim przyznaną kwotę kredytu i następnie wszystkie elementy składające się na oprocentowanie: prowizję, ubezpieczenie i inne opłaty - kwotowo.

Znajdziemy je w załączniku dołączonym do umowy. Gdy uzyskamy informację o pełnym koszcie, może przyjdzie refleksja, że jednak nie warto podpisywać umowy. ©

Gwiazdki Betlejemskie w Łodzi. 20 grudnia w Nowej Sukcesji ostatnia szansa na świąteczne porządki z prezentem

Urszula Kosiór
Łódź

Ostatni weekend przed świętami ma swój rytym: szybkie zakupy, porządki, ostatnie poprawki przy planach rodzinnych.

W tym roku, 20 grudnia, w godzinach 12:00-17:00, w Centrum Handlowym Nowa Sukcesja obok wejścia głównego od strony pomnika ruszy akcja zbiórki małych elektroodpadów, za które łodzianie otrzymają gwiazdkę betlejemską i śpiewnik z kolędami.

Tym razem czeka aż 500 gwiazdek, ale - jak pokazują poprzednie edycje - rozchodzą się bardzo szybko. Dlaczego? Bo akcja jest połączeniem tego, co w grudniu potrzebne każdemu:



możliwości pozbycia się elektrośmieci bez wizyty w PSZOK-u, odrobiny świątecznej atmosfery i okazji do sprawnego załatwienia prezentów, bo Centrum Handlowe Nowa Sukcesja oferuje wszystko w jednym miejscu.

Jak to działa?

Każda pełnoletnia osoba, która weźmie udział w akcji

(raz na osobę), może otrzymać jedną lub dwie rośliny - w zależności od wagi przyniesionych elektrośmieci lub baterii.

Zasady są jasne:

● Każdy Uczestnik otrzymuje 1 roślinę za przyniesione elektrośmieci ważące łącznie do 3 kg. W przypadku, gdy uczestnik akcji odda kilka elektrośmieci ważących łącznie

od 3 do 10 kg otrzyma 3 rośliny.

● Każdy Uczestnik otrzymuje 1 roślinę za przyniesienie do 0,5 kg baterii, od 0,5 do 1 kg baterii otrzymuje 2 rośliny, powyżej 1 kg baterii uczestnik otrzymuje 3 rośliny.

● Maksymalnie 3 rośliny na osobę

Co ważne: po wyczerpaniu 500 sztuk nadal będzie można oddawać elektrośmieci, ale już bez odbioru gwiazdki.

Co można oddać?

Zbierane będą wyłącznie małe urządzenia elektryczne i elektroniczne, m.in.: telefony, laptopy, tablety, aparaty, słuchawki, ładowarki, ekspresy, tostery, roboty kuchenne, odkurzacze, żelazka, wentylatory, elektroniczne zabawki. Łączna waga: maksymalnie 10 kg.

Duże urządzenia - telewizory, lodówki, pralki, zmywarki, kosiarki i wszystkie gabarytowe odpady - muszą trafić do PSZOK-u i nie będą przyjmowane na akcji.

Dlaczego warto?

W Centrum Handlowym Nowa Sukcesja można załatwić kilka spraw naraz: pozbyć się małych elektroodpadów, oszczędzić czas na wyjazd do PSZOK-u, zrobić przedświąteczne zakupy dla najbliższych i przy okazji zabrać do domu gwiazdkę betlejemską. Do tego każdy uczestnik otrzyma bezpłatny śpiewnik z kolędami.

20 grudnia w Centrum Handlowym Nowa Sukcesja można więc zrobić porządek, pomóc planecie, zdobyć świąteczny prezent i załatwić ostatnie zakupy -

bez nerwów, bez pośpiechu, za to z poczuciem, że grudzień może być naprawdę życzliwy.

Centrum Handlowe Nowa Sukcesja, al. Politechniki 1, godz. 11:00-16:00.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma REMONDIS Electrorecycling Polska & Electro-System Organizacja Odzysku., która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

ORGANIZATOR



PARTNERZY



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TRANSPORT

Pociągiem do Ciechocinka

Po 14 latach przerwy w niedzielę wznowione zostało kursowanie pociągów osobowych do Ciechocinka, a uzdrowisko zyskało regularne połączenia z Aleksandrowem Kujawskim i Toruniem. Trasę będzie obsługiwać 13 pociągów w dni powszednie i 10 w weekendy.

Ponowne uruchomienie kursów pociągów poprzedził remont 7-kilometrowej linii kolejowej nr 245 Aleksandrów Kujawski - Ciechocinek przeprowadzony przez PKP Polskie Linie Kolejowe.

- To połączenie w 2011 r. zostało zamknięte nie tylko ze względu na stan torów, ale z powodu braku zainteresowania ze strony podróżnych. Dzisiaj to wszystko się zmienia, przywracane są kolejne połączenia i zagęszczane są kursy na obsługiwanych już trasach. Przekonaaliśmy się, że transport kolejowy jest bezpieczny, ekologiczny i komfortowy - powiedział podczas konferencji prasowej na stacji w Ciechocinku marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

RZESZÓW

Wypadek autokaru



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Siedem osób zostało rannych w wypadku autokaru na rzeszowskim rondzie. Autokar przejechał przez środek ronda i wypadł z drogi. Pojazdem kierował obywatel Białorusi. Pasażerami (47 osób) byli turyści, którzy jechali na Węgry. Policja ustaliła, że kierowca prawdopodobnie zasnął za kierownicą.

BIAŁYSTOK

Rekord Polski w graniu bluesa

34 godziny - to nowy nieformalny rekord Polski w graniu bluesa non stop, ustanowiony w Białymstoku. Ponad 20 wykonawców z kraju i zagranicy wzięło udział w muzycznym maratonie, który rozpoczął się w piątek po południu, a zakończył po północy w niedzielę.

Nietypowy koncert odbywał się w jednym z białostockich klubów muzycznych, na-

przeziennie na dwóch specjalnie przygotowanych scenach. Przez cały czas miał publiczność.

„Zmęczeni. Szczęśliwi. Trochę w szoku, że to już koniec” - napisali na portalu społecznościowym organizatorzy. Rekord grania bluesa non stop był ustanawiany w Białymstoku po raz siódmy. PAP

ROCZNICA

Prezydent Karol Nawrocki uczestniczył w sobotę na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w uroczystym zapaleniu „Światła Wolności” w 44. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Prezydent podkreślił, że ruch Solidarności nie był skierowany przeciw komukolwiek, tylko do wszystkich, i miał na celu naprawę państwa, ale odpowiedzią na niego był brutalny stan wojenny.

”

Stan wojenny nie był mniejszym złem; był złem w czystej postaci i zdradą narodu polskiego

Karol Nawrocki, prezydent RP

Premier podsumowuje dwa lata i bierze odpowiedzialność

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd podsumowuje dwa lata. Premier podkreślił, że to były dobre, ale trudne lata. Dodał również, że Polska zasługuje na jeszcze więcej.

W sobotę 13 grudnia minęły dokładnie dwa lata od powołania gabinetu Donalda Tuska składającego się z czterech koalicyjnych ugrupowań: KO, PSL, Polski 2050 i Nowej Lewicy.

Premier Donald Tusk podsumował te dwa lata, zwracając się do obywateli na platformie X. „Za nami dwa lata. Dobre, chociaż bardzo trudne. Biorę za nie pełną odpowiedzialność. Jestem z nich dumny, ale wiem, że Polska zasługuje na jeszcze więcej. Wierzę, że Polaków na to stać” - napisał.

Również na platformie X opublikowano nagrania, na których ministrowie poszczególnych resortów podsumowują ten okres.

W jednym z nich rzecznik rządu Adam Szałapka podkreślił, że Koalicja 15 października „od pierwszych dni zaczęła naprawiać to, co przez 8 lat było bezwstydnie niszczone”. Wskazuje też, że rząd zadbał o bezpieczeństwo. „Rekordowe środki na obronność, nowoczesna armia, szczelne granice. Zatrzymaliśmy drożynę. Inflacja spadła poniżej 3 proc., a płace rosną najszybciej wśród państw rozwiniętych” - wyliczał Szałapka.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

„Dwa dobre, ale trudne lata”. Rząd robi podsumowanie, a Donald Tusk bierze odpowiedzialność

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski zaznaczył, że rząd wspiera polskich przedsiębiorców. „Na przykład otworzyliśmy wreszcie chiński rynek na polskie kurczaki”. Z kolei wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zauważył, że minione dwa lata to był czas decyzji, które zmieniły wojsko. „Najwyższe wydatki obronne w historii. Ponad 200 miliardów planowanych na 2026 rok. Podpisaliśmy prawie 200 umów, a to nie są tylko cyfry. To śmigłowce, drony, wozy bojowe, amunicja i nowoczesne wyposażenie żołnierzy.

Na orbicie mamy pierwszego wojskowego satelitę. Wybraliśmy dostawcę nowych okrętów. To wszystko wzmacnia naszą pozycję i wiarygodność w regionie” - wymienił szef MON.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zaznaczył natomiast, że resort „rozlicza afery na miliardy”. „To naprawdę mrówcza praca i wszystko musi być dobrze przygotowane, ale cały czas mamy bardzo wysokie tempo pracy. Oprócz tego, że przywracamy wiarę w to, że prawo dotyka każdego i nie ma świętych krów, reformujemy wymiar sprawiedliwości” - po-

wiedział Żurek. Wskazał, że resort chce ułatwić kwestie rozwo-
dowe, przyspieszyć postępowania, informatyzując pracę sądów.

Opozycja krytykuje

To, co Donald Tusk i jego ministrowie podkreślają jako atut, torpeduje Beata Szydło z PiS.

„Od dwóch lat rząd Tuska, najgorszy rząd od dekad, niszczy Polskę. Tusk stwierdził, że bierze odpowiedzialność, za to co się dzieje, ale jest dumny. Z czego on jest dumny? Z zapasów służby zdrowia? Z rosnącego bezrobocia? Z zamykanych zakładów? Z powstrzymania kłuczowych dla Polski inwestycji?” - pyta retorycznie na platformie X Beata Szydło, jednak konkre-
tów nie wymienia. Michał Wawer (Konfederacja) skrytykował rząd za sytuację w ochronie zdrowia.

A co myślą Polacy?

76 proc. Polaków uważa, że konflikt pomiędzy prezydentem, który wetuje ustawy, a rządem Donalda Tuska blokuje reformy i prowadzi do paraliżu państwa - wynika z sondażu IBRiS przeprowadzonego dla Wirtualnej Polski.

Z innego badania wynika, że Polacy są niemal równo podzieleni w ocenie skuteczności Donalda Tuska. 49,3 proc. uważa go za skutecznego premiera, a 49,1 proc. ma dokładnie odwrotne zdanie - wynika z sondażu IBRiS na zlecenie Radia ZET. PAP

Zelenski przyjedzie do Warszawy: „Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską”

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa

19 grudnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złoży wizytę w Polsce. Rzecznik prezydenta Karol Nawrocki przekazał, że ustalone są szczegóły wizyty.

Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy, zapowiedział wizytę w Polsce jeszcze przed świętami. Podkreślił również, jak ważne jest utrzymy-

wanie relacji między państwami. Zełenski ma przyjechać do Polski 19 grudnia. Ten termin zaproponowała polska strona.

„Jeśli chodzi o moją wizytę w Polsce, strona polska proponowała nam piątek. Myślę, że nie będziemy niczego odkładać. Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską” - oznajmił Zełenski.

Jak przekazał rzecznik prezydenta Karol Nawrocki,

ustalane są szczegóły wizyty i spotkania obu prezydentów.

„Kancelaria Prezydenta RP zaproponowała stronie ukraińskiej spotkanie prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego 19 grudnia w Warszawie. Ustalane są szczegóły planowanej wizyty. Główne tematy rozmów, które odbędą się w Warszawie będą dotyczyły kwestii bezpieczeństwa, spraw gospodarczych i historycznych” - napisał na X Leśkiewicz.

Wcześniej, w piątek (12 grudnia), ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar powiedział, że strona ukraińska zaproponowała, żeby spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem Zełenskim odbyło się w Warszawie jeszcze w tym roku. 8 grudnia ukraiński prezydent poinformował, że zaprosił Nawrockiego do złożenia wizyty w Ukrainie. Zapewnił też, że sam odwiedzi Polskę, gdy otrzyma zaproszenie.

AUTOREKLAMA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dzienniklodzki.pl/nekrologi

0011450582

Piotrowi Tarantowiczowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

 **Córki**

składają
koleżanki i koledzy z pracy

0011450970

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że w dniu 20.11.2025 r. zmarła
moja ukochana Siostra

ś†p

**Barbara Maria
Kraska-Kubiszewska**

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
dnia 17.12.2025 r. o godz. 12.00
w Kaplicy Cmentarza Rzymskokatolickiego
pw. Św. Franciszka, Łódź, ul. Rzgowska 156/158,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
Wera Modzelewska

0011451470

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 grudnia 2025 r.
zmarł

prof. dr hab.

Cezary Tomaszewski

emerytowany profesor zwyczajny
Uniwersytetu Łódzkiego.

Prodziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi
w latach 1981-1984.

Wieloletni dyrektor Instytutu Biologii Środowiskowej
oraz kierownik Katedry Zoologii Doświadczalnej
i Biologii Ewolucyjnej na Wydziale Biologii i Ochrony
Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego.

Ceniony zoolog,
specjalista w taksonomii bezkręgowców
i biologii teoretycznej.

Uhonorowany
odznaczeniami państwowymi i uczelnianymi.

Zasłużony nauczyciel akademicki
i wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
w dniu 16 grudnia 2025 r. o godz. 10.15
na Cmentarzu Rzymskokatolickim
pw. św. Wincentego
przy ul. Smutnej 6 w Łodzi.

Rektor, Senat,
Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska
Uniwersytetu Łódzkiego

Białoruś uwolniła 123 więźniów politycznych

oprac. Anna Nagel
Mińsk

Białoruś uwolniła 123 więźniów, w tym liderkę opozycji Marię Kalesnikawą i laureata Pokojowej Nagrody Nobla, działacza na rzecz praw człowieka Alesia Bialackiego.

Uwolnienie przez Mińsk 123 więźniów politycznych z różnych państw jest efektem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Białoruski przywódca Aleksandr Łukaszenka spotkał się w piątek w Mińsku z delegacją, której przewodził John Coale - wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa.

Przed informacją o uwolnieniu więźniów białoruskie media przekazały, że Stany Zjednoczone zniosą sankcję na potas z Białorusi. Agencja Reutersa podkreśliła, że sól potasu jest kluczowym składnikiem nawozów, a Białoruś jest jej wiodącym producentem. Jej surowce należą do największych na świecie.

Wieczorem ta sama agencja podała, że według wysłannika prezydenta USA Białoruś zgo-



FOT. TWITTER

Maria Kalesnikawa w wyemitowanym przez ukraiński program rządowy „Chcę Żyć” nagraniu wezwała do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych przez Białoruś

dziła się wstrzymać przeloty balonów nad Litwą. Urzędnik dodał, że oczekuje uwolnienia w najbliższych miesiącach kolejnych więźniów politycznych więzionych przez białoruski reżim. Jak przypomniała agencja, balony meteorologiczne używane przez białoruskich przemytników papierosów doprowadziły w ostatnich miesi-

cach do kilkunastu zamknięć lotniska w stolicy Litwy Wilnie. Ułaskawiono łącznie 156 osób, biorąc pod uwagę decyzję podjętą przez przywódcę Białorusi pod koniec listopada. „Wśród nich są obywatele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Litwy, Ukrainy, Łotwy, Australii i Japonii” - poinformowało biuro prasowe Łukaszenki.

Wśród uwolnionych znalazł się m.in. obywatel Polski - aresztowany w 2022 r. i skazany później za zdradę stanu Roman Gałuza. Zadowolenie z faktu uwolnienia polskiego obywatela wyraził w rozmowie z PAP rzecznik MSZ Maciej Wewiór, który zapewnił, że Polska razem z partnerami nie ustaje w dążeniach do tego, by uwolniono także dziennikarza Andrzeja Poczobuta.

Zdaniem mieszkającej we Włoszech białoruskiej działaczki opozycyjnej Julii Juchno, Poczobut odmówił ułaskawienia - nie chciał złożyć wniosku o to do Łukaszenki.

Na wolność wyszedł również laureat Pokojowej Nagrody Nobla Aleś Bialacki, założyciel „Wiasny”, który powiedział po uwolnieniu dziennikarzom, że namawiano go, aby podpisał prośbę o ułaskawienie, ale tego nie zrobił. Wezwał również do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych na Białorusi. Z więźniów zwolnieni zostali opozycjoniści Maria Kalesnikawa czy działacz „Wiasny” Uładz Łabkowicz. PAP

0011450930

Z głębokim żalem informujemy,
że w dniu 9 grudnia 2025 r. zmarł

prof. dr hab.

Cezary Tomaszewski

emerytowany profesor zwyczajny
Uniwersytetu Łódzkiego
związany z Uczelnią w latach 1962-2001.

Prodziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ
w latach 1981-1984,

Dyrektor Instytutu Biologii Środowiskowej
w latach 1984-1990,

Kierownik Katedry Zoologii Doświadczalnej
i Biologii Ewolucyjnej oraz Muzeum Przyrodniczego UŁ
w latach 1974-1999.

Ceniony zoolog, specjalista w taksonomii bezkręgowców
i biologii teoretycznej,
czołowy badacz owadów z rzędu Trichoptera
oraz procesów ewolucyjnego przystosowania owadów.

Uhonorowany odznaczeniami
państwowymi i uczelnianymi.

Zasłużony nauczyciel akademicki
i wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia
składają

Dziekan, Rada Wydziału
oraz Społeczność Akademicka
Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska
Uniwersytetu Łódzkiego

Strzały na plaży w Sydney. Dziesięciu zabitych

Kazimierz Sikorski
Sydney

W wyniku niedzielnego ataku na plaży Bondi w Sydney w Australii zginęło 10 osób, w tym jeden z dwóch zamachowców. Ofiar może być jednak więcej.

O godzinie 18.40 czasu lokalnego padło ponad 50 strzałów, a tysiące osób uciekło z miejsca zdarzenia. Dwie osoby zostały aresztowane i przebywają w areszcie policyjnym.

Filmy opublikowane w mediach społecznościowych pokazują dwóch mężczyzn ubranych na czarno, strzelających na oślep w kierunku plaży z parkingu, podczas gdy w oddali słychać syreny policyjne.

Wśród ofiar są dzieci i jeden policjant. Jest wielu rannych, w tym dwóch stróżów porządku.

Policja podała, że dwóch napastników „zneutralizowano”. Na miejscu zdarzenia znaleziono broń.

Komisarz policji stanu Nowa Południowa Walia, Mal Lanyon, przekazał podczas konferencji prasowej, że napastnicy użyli broni długiej. Dodał, że policja odnalazła pojazd, w którym prawdopodobnie znajduje się

kilka improwizowanych ładunków wybuchowych.

Wstrząsające nagrania w mediach społecznościowych pokazują plażowiczów uciekających, by ratować życie.

W niedzielę wieczorem na plaży Bondi w Sydney zgromadziły się tłumy z okazji żydowskiego święta Chanuka. W mediach społecznościowych wcześniej pojawiła się reklama wydarzenia nad morzem. Zapowiadano je jako „wieczór rodzinnej zabawy”.

Naoczny świadek o imieniu Barry mówił BBC, że uczestniczył w obchodach Chanuki na plaży Bondi z dziećmi, gdy rozległy się strzały.

Premier Nowej Południowej Walii Chris Minns potwierdził, że zamach był celowym atakiem na społeczność żydowską. „Sceny w Bondi są szokujące i przynębiające. Policja i ratownicy medyczni są na miejscu, aby ratować ludzkie życie. Moje myśli są z każdą osobą dotkniętą tą tragedią”. „Rozmawiałem z komisarzem policji i premierem Nowej Południowej Walii. Apeluję do mieszkańców okolicy o śledzenie informacji policji Nowej Południowej Walii”.

Barbórka, górniczy skarb z szansą na UNESCO

Barbórka i tradycje górnicze czekają na wpis na listę UNESCO. Ekspertka i koordynatorka wpisu dr Beata Piecha-van Schagen podkreśla: To zobowiązanie do zachowania dziedzictwa

Patryk Osadnik

Barbórka i tradycje górnicze mają trafić na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Wniosek w tej sprawie czeka na rozpatrzenie. - W 2049 r. ma zostać zamknięta ostatnia kopalnia na Górnym Śląsku. Ten wpis to dla nas zobowiązanie do zachowania dziedzictwa, które przemija - wskazała historyczka i koordynatorka wpisu dr Beata Piecha-van Schagen.

Koordynatorka wpisu w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” wskazała, że ma on objąć zarówno Barbórkę, jako najważniejsze górnicze święto, jak i tradycje, m.in. karczmy piwne, legendy, orkiestry, pieśni, pozdrowienia (Szczęść Boże! Glück auf!), tańce (to tradycja austriacka) oraz mundur górniczy.

Nie tylko na Śląsku

- Barbórka niesie ze sobą wartości uniwersalne. Tego dnia górnicy świętują, że w zdrowiu i szczęściu przeżyli kolejny rok. Są razem. To coś, z czego powinniśmy czerpać. To esencja dla nas, mieszkańców regionów górniczych, żeby być razem i czerpać z tego radość - powiedziała dr Beata Piecha-van Schagen.

Wniosek o wpis dotyczy tradycji górnictwa węgla kamiennego na Górnym i Dolnym Śląsku, górnictwa kruszców w Tarnowskich Górach, górnictwa soli w Bochni i Wieliczce oraz górnictwa w Austrii i Luksemburgu.

Historyczka wyjaśniła, że kluczowym elementem wniosku jest program ochrony i podtrzymania żywotności dziedzictwa.

- Lista jest tworzona na podstawie „Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Ochrony! To nie tylko wpis, którym można się pochwalić. To nie tylko magnes na turystów. To ma nas - osoby zajmujące się dziedzictwem, depozytariuszy dziedzictwa, instytucje kultury, samorządowców itd. - wzmocnić w działaniach na rzecz ochrony dziedzictwa, które jest bardzo kruche - podkreśliła dr Beata Piecha-van Schagen.



FOT. KARINA TROJOK

Barbórka 2025 na katowickim Nikiszowcu. To tradycja, że 4 grudnia o poranku orkiestry górnicze budzą o świcie mieszkańców górniczych osiedli. Na Nikiszu orkiestra KWK Wieczorek gra od 114 lat, nawet teraz, gdy nie ma już kopalni

W jej ocenie należy pilnie wesprzeć górników i ich otoczenie w działaniach na rzecz zachowania tradycji górniczych, ponieważ będzie to coraz trudniejsze wraz z zamykaniem kolejnych kopalń.

Decyzja w sprawie wpisu na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO może zapaść w 2026 r.

Orkiestry budzą mieszkańców górniczych osiedli

Obchody Barbórki rozpoczynają się o poranku. Orkiestry zakładowe budzą mieszkańców górniczych osiedli. To tradycja, która przyciąga tłumy turystów na Nikiszowiec - najpopularniejsze zabytkowe osiedle górnicze w Katowicach. Orkiestra gra tam od 114 lat.

- Tradycje kulturowe orkiestr górniczych, podobnie jak Barbórka na Górnym Śląsku, są wpisane na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Barbórkowe pobudki to tradycja z okresu PRL-u, która dobrze wpisała się lokalną kulturę i tożsamość - powiedziała dr Beata Piecha-van Schagen.

Zaznaczyła, że dawne orkiestry zakładowe działają obecnie w większości jako niepubliczne stowarzyszenia. Jest ich 27. - Wszystkie wymagają szczególnej ochrony i wsparcia - podkreśliła.

Elementem Barbórki są msze święte w kościołach katolickich i nabożeństwa w kościołach ewangelickich.

- Co po mszach i nabożeństwach? Uroczystości w kopalniach - akademie, podczas których wręczane są nagrody górnikom, słynne zegarki wręczane jubilatom z okazji 25-lecia pracy w górnictwie. To z kolei tradycja sięgająca drugiej połowy XIX w. Niestety, ta część obchodów po zamknięciu kopalń bezpowrotnie zniknie - zaalarmowała dr Beata Piecha-van Schagen.

Poza tym Barbórka jest obchodzona w domach. Górnicy spotykają się z rodzinami i przyjaciółmi. Świętują. Często świętują nawet ci, którzy nie mają już w rodzinie górników, ale utrzymują rodzinne tradycje.

Nierozdzielnie z Barbórką związane są karczmy piwne - biesiadne spotkania górników

- zawsze przy piwie, zazwyczaj przy golonce - w okresie barbórkowym. Mają one również charakter obrzędowy. Podczas nich m.in. symbolicznie przyjmowani do stanu górniczego są młodzi górnicy.

Św. Barbara zapewnia dobrą śmierć i życie wieczne

Św. Barbara to patronka trudnej pracy i dobrej śmierci, dlatego na sztandary wzięli ją m.in. górnicy. Obchodzona 4 grudnia Barbórka - w dniu wspomnienia św. Barbary w Kościele katolickim - to najważniejsze górnicze święto.

Według legendy hagiograficznej św. Barbara, która nie chciała wyrzec się wiary chrześcijańskiej, została uwięziona przez swojego ojca w wieży. Kazała wybić tam trzecie okno dla uczczenia Trójcy Świętej. Była torturowana, a zginęła przez ścięcie głowy.

- Zstał do niej anioł, który udzielił jej wiatyku, czyli komunii świętej na wypadek zagrożenia życia. Dlatego górnicy zwracają się do św. Barbary, aby ona w takiej sytuacji miała ich w swojej opiece, udzieliła

im wiatyku i zapewniła dobrą śmierć oraz życie wieczne - wyjaśniła dr Beata Piecha-van Schagen.

Św. Barbara w Kościele katolickim zaczęła być szczególnie eksponowana w okresie reformacji (XVI w.). Na Górnym Śląsku w XVIII w. popularność zyskały Bractwa Dobrej Śmierci. Pierwsze w Tarnowskich Górach, do którego zapisywali się również gwardie, oraz w Rudach Raciborskich przy opactwie cysterskim.

- Sięgając pod modlitewniki górnicy, które były wydawane w dużych nakładach, to wyraźnie widać, że jest w nich dużo modlitw i pieśni zaczerpniętych z modlitewników Bractw Dobrej Śmierci. Kult św. Barbary jako patronki dobrej śmierci, szafarki wiatyku, jest z tym nierozdzielnie związany - wskazała dr Beata Piecha-van Schagen.

Górnicy zaczęli strajkować i pytać: „A kaj Barbórka?!”

Do początku XX w. górnicy obowiązkowo modlili się

przed pracą. Spotykali się przed ołtarzami, najczęściej w cechowniach. Znajdowały się tam figury lub obrazy św. Barbary, nierzadko wykonywane przez znanych artystów, takich jak Ferdinand Winter i Max Wislicenus.

- Właściciel musiał mieć w tym swój interes, żeby wydać sporą sumę pieniędzy na figurę lub obraz, którą górnicy oglądali przez 15-20 minut dziennie. Po modlitwie bywały one zamykane. Jaki to był interes? Taka wspólna modlitwa miała ogromne znaczenie w tworzeniu wspólnoty. Wspólnota górnicza zawiązała się wokół św. Barbary - podkreśliła dr Beata Piecha-van Schagen.

Z obowiązkowej modlitwy zrezygnowano wraz ze skróceniem czasu pracy - z 12 do 10 i 10 do 8 godzin. Zawierania światopoglądowe i zmiany geopolityczne, raz po raz zmieniały podejście do św. Barbary w górnictwie w XX w. Na początku okresu PRL-u z kopalń zaczęto usuwać obiekty sakralne.

- Po 1948 r. w zakładach dokonano czystek. Liczono na to, że te tradycje religijne znikną. Przyszli górnicy i zaczęli szukać tych figur i obrazów. Nie mogli znaleźć, to szli do księdza, kupowali nowe, ustawiali je na własną rękę. Odtwarzali te ołtarze. Komuniści je usuwali, aż przyszły lata 80. Górnicy zaczęli strajkować i pytać: „A kaj Barbórka?!”. To niesamowity fenomen - oceniła dr Beata Piecha-van Schagen.

Wskazała, że z czasem górnicy na co dzień przestali modlić się pod wizerunkiem swojej patronki.

- Biorąc pod uwagę zmiany cywilizacyjne, zmiany związane z ekspozycją swojej religijności, uważam, że spojrzenie, skinienie głową podczas przechodzenia obok figury lub obrazu św. Barbary, to gest równoważny z dawną modlitwą. Okazanie pokory i prośba o opiekę - powiedziała dr Beata Piecha-van Schagen.

Poza tym obecnie św. Barbarę można dostrzec na popularnych wśród górników tatuażach oraz ubraniach.

Myślałem sobie – zostanę świętym Mikołajem. Myślałem sobie – będzie fajnie. I wiecie co? Było fajnie! Może już czas rozważyć zmianę profesji?

Patryk Antuchowski

Czy są tu jakieś niegrzeczne dzieci? Zostałem Mikołajem

Dzieci mają tę przewagę nad dorosłymi, że z reguły są szczerze. Dlatego kiedy miałem okazję zadać kilkuset dzieciom klasyczne już pytanie: „Czy byłeś grzeczny w tym roku?”, nie wszystkie odpowiadały twierdząco. Trochę jak u klasyka: „Nie byłem grzeczny w tym roku i co mi pan Mikołaj zrobisz?”.

Ano nic nie zrobię, bo to w końcu wydarzenie opłacone przez ośrodek kultury, za tobą czekają setki dzieci i, o zgrozo, ich rodzice, którzy tu i teraz przyszli zobaczyć świętego Mikołaja, zrobić zdjęcie i dostać upominek. NIKOGO NIE BĘDZIE OBCHODZIŁO, ŻE TO DZIECKO JEST NIEGRZECZNE.

Więc nie musiało się ono obawiać, odpowiadając na pytania facetowi, który w gruncie rzeczy nawet dobrze nie wie, gdzie leży Laponia, a renifera to co najwyżej widział w zoo albo w telewizji.

Nikt nie przyszedł na spektakl pod tytułem: „Skoro byłeś niegrzeczny, to nie usadzę cię na kolanie i nie dostaniesz prezentu, za który zresztą twoi rodzice zapłacili”. Nikt nie przyszedł po to, żeby usłyszeć, że nie zrobisz sobie zdjęcia z Mikołajem, bo byłeś niegrzeczny. Wreszcie – nikt nie będzie ryzykował zbiorowego oburzenia rodziców i hysterii kilkuset dzieci. To byłaby przecież katastrofa i najgorsze mikołajki w historii nowoczesnej Europy.

Dlatego GRZECZNE CZY NIE, PREZENT SIĘ NALEŻY. KAŻDEMU!

Antuchowski ujawnia: Byłem Mikołajem

Tak, kochane dzieci, przebrałem się za świętego Mikołaja, a dzięki profesjonalnemu strojowi wyglądałem przy tym całkiem realistycznie. Ponoć nawet nie dało się we mnie rozpoznać dziennikarza pewnej regionalnej gazety, który wymyślił sobie, że się przebierze za Mikołaja, niosąc radość dzieciom (i nie tylko) oraz rozdając prezenty. I w ten sposób sprawdzi, jak to jest być świętym Mikołajem. Czy aby na pewno dobrze.

Aby moja misja powiodła się w pełni, potrzebowałem nie-

zbędnego ekwipunku. Poza profesjonalnym strojem, brodą i dzwonkiem, otrzymałem jeszcze worek z prezentami do rozdania. Kolejnym krokiem było wybranie miejsca, gdzie przez nikogo niepodjęzowany będę mógł przedzierzgnąć się w Mikołaja. Takim miejscem okazały się doroczne mikołajki w wielkopolskich Rakoniewicach, gdzie dzięki uprzejmości organizatora, Rakoniewickiego Ośrodka Kultury, mogłem wcielić się w swoją rolę.

Nie ukrywam, że jako osoba dość korpulentna (w ten sposób, drogie dzieci, kulturalnie mówi się, że ktoś jest gruby) i posiadająca dość męski głos, do roli nadawałem się wręcz idealnie. Doceniła to także wła-

ścielka pewnej poznańskiej firmy, która w grudniu zamienia się w istną agencję świętych Mikołajów. Na mój pomysł zgodziła się bez wahania i przyznała, że z różnymi dziennikarzami i różnych mediów miała do czynienia w swojej karierze, ale jeszcze żaden nie pomyślał nawet, żeby przebrać się za Mikołaja. No cóż, potrzymajcie mi mikrofon – już wskakuję w czerwone gatki!

Wiatr we włosach łysiego

Profesjonalny strój składa się nie tylko ze spodni, kurtki i czapki. Mikołaj posiada w nim pas, czarne buty, a nawet białe, kręcone włosy. Broda także jest dość niestandardowa – nie dość,

że jest bardzo długa, to jeszcze niemalże zasłania nos, ponieważ Mikołaj ma także wąsy. W pewnym sensie mogłem chociaż przez chwilę poczuć wiatr we włosach na mojej łysej czaszce. Niestety, w tym stroju jest dość ciepło.

W odpowiednim anturazju, z workiem i dzwonkiem, ruszyłem na podbój imprezy witany przez setki dzieci i ich rodziców. Kiedy dotarłem do swego tronu, zapytali mnie, jak minęła mi podróż. Odrzekłem: „Była długa i męcząca, ale słyszałem, że jest tu dużo grzecznych dzieci”. Później okazało się, że faktycznie było ich sporo, ale nie wszystkie były grzeczne.

Zanim się tego dowiedziałem, towarzyszące mi śnie-



Profesjonalny strój świętego Mikołaja zawiera między innymi perukę, czarne nakładki na buty i białe rękawiczki. Założenie tego wszystkiego trochę czasu zajmuje...



Większość dzieci było zadowolona z wizyty przebrania w czerwonym stroju, niektóre jednak reagowały płaczem

Po hurtowym sadzaniu dzieci na kolana można nabawić się sporych zakwasów

żynki zatańczyły razem z dziećmi, aby w ten sposób rozpocząć mikołajkową zabawę. A potem była kolejka. Długa kolejka. I mnóstwo, mnóstwo zdjęć. Prawdopodobnie załapałem się do niejednego rodzinnego albumu.

Same dzieci – czy grzeczne, czy nie – reagowały na czerwonego przebrania bardzo różnie. Wachlarz emocji obejmował speszzenie, radość, strach, zaciekawienie, a czasem wręcz miłość. Był płacz, było przytulanie, chowanie się za rodzicielami i oczywiście nieśmiertelne sadzanie na kolanach. W konwencji wydarzenia znajdowało się koło fortuny, na którym dzieci losowały zadanie do wykonania (zwykle dwa przyśiadki), rebus lub pytanie. Oczywiście zadania były na tyle łatwe, aby każde dziecko mogło sobie poradzić. Potem była fotka, prezent i następny proszę. I tak przez godzinę.

Praca świętego Mikołaja, nawet takiego siedzącego na tronie, nie jest wbrew pozorom najłatwiejsza. Strój jest wykonany ze sztucznego materiału, przez co jest w nim dość gorąco. Było to po mnie widać także już po zdjęciu stroju. Co więcej, dzieci jednak wbrew pozorom trochę ważą. Przez cały następny dzień miałem zakwasy na nogach, o których przypominam sobie, gdy tylko pomyślę o sadzaniu sobie dzieci na kolanach.

Najprawdziwszy Mikołaj za najprawdziwsze pieniądze

Po godzinie Mikołaj został wymieniony już na profesjo-

nalnego, który jednak potrzebował znajdującego się na wyposażeniu stroju sztucznego brzucha. Dzięki temu każde dziecko i każdy rodzic mogli zrobić sobie zdjęcie i po prostu spędzić mikołajki z Mikołajem. Nasuwa się pytanie: czy „agencyjny przebraniec” jest prawdziwym świętym Mikołajem?

– Najprawdziwszym! – zapewnia Dominika Łupina, właścicielka agencji eventowej Star Art. – My mamy najprawdziwszego Mikołaja. Nie ma innej możliwości. Zresztą jak przychodzimy do dzieci, to one nie mają krzty wątpliwości, że to nie był prawdziwy Mikołaj. Nawet malujemy brwi, więc oczywiście to jest prawdziwy Mikołaj – podkreśla.

Praca świętego Mikołaja w sezonie przedświątecznym jest praktycznie na pełen etat. Popularność właściciela sań z reniferami, wbrew pozorom, z roku na rok rośnie. Wiara w jego istnienie jest bardzo żywa, pomijając tak oczywiste fakty, że w fińskiej Laponii posiada on całą wioskę, którą zamieszkuje z całym swoim inwentarzem. Ponadto jako taki święty Mikołaj jest postacią historyczną, która zasłynęła jako symbol dobroci i hojności.

– To nie jest już tak, że Mikołaj przychodzi tylko do przed-

szkola czy w dzień Wigilii. My zaczęliśmy pracę w tym roku 28 listopada, bo brakowało terminów w grudniu. Mikołaj jest potrzebny codziennie i od rozpoczęcia sezonu nie mamy ani jednego dnia przerwy. A nawet jeszcze brakuje nam Mikołajów. Wnoszą bardzo pozytywną atmosferę i wśród dzieci, i wśród dorosłych. Tylko sobie taką pracę wymarzyć – opowiada Dominika Łupina.

Mikołaj musi oczywiście za coś karmić swoje renifery, dlatego na byciu jego przedstawicielem można zarobić całkiem nieźle. Najwyższe stawki są właśnie w Wigilię. Także dlatego, że nie każdy chce pracować w dniu, który w polskiej i nie tylko polskiej tradycji spędza się przede wszystkim z rodziną. Zaproszenie świętego kosztuje wtedy 1000 złotych.

W tej cenie, oprócz Mikołaja, pojawia się pomagająca mu Mikołajka oraz dekoracja i tron. Wizyta taka trwa od 45 do 60 minut. Kalendarz Mikołaja na ten dzień jest już wypełniony na początku sierpnia. Wtedy właśnie ostatnie miejsce zostało sprzedane przez agencję, zwłaszcza że jeden Mikołaj w ten jeden wieczór odwiedza ledwie dwa, trzy domy.

– Te wizyty są specyficzne, bo najczęściej jesteśmy zamawiani tam, gdzie dzieci już tracą wiarę w Mikołaja. Co roku był sąsiad, a tym razem jak my przychodzimy, jest profesjonalny strój i tron – wtedy wiara im wraca. Często wręcz widać to zdziwienie wśród dzieci. Na Wigilię działalność Mikołajów się kończy i w kolejnym roku znowu zaczyna się koło listopada – dodaje właścicielka Star Art.

Święty Mikołaj nie jest striptizerem (niestety)

Wieloletnia praca w branży świętych Mikołajów przyniosła także kilka związanych z tym anegdot. Jednego roku starszy pan zamówił go dla swojej małżonki, żeby Mikołaj wręczył jej prezent.

– To było bardzo czułe, a dla nas miłe zaskoczenie. Byliśmy pewni, że w domu będą wnuki starszych państwa, a okazało się, że to mąż żonie sprawił taką niespodziankę – opowiada Łupina. – Zdarzają nam się także przypadki, gdy członek rodziny mieszka za granicą i my kupujemy dla niego prezent albo wysyła go nam pocztą do firmy i robimy niespodziankę. Dzwonimy, mówimy, że Mikołaja z prezentem przysłał na przykład tata Robert, który nie mógł być tego dnia z rodziną. To są chwile z jednej strony radosne, a z drugiej powodują olbrzymie wzruszenie – dodaje.

Agencja wspiera także Stowarzyszenie Dzieciaki Chojraki. Mikołaje wraz z wolontariuszami odwiedzają poznański oddział onkologii dziecię-



W profesjonalnym stroju Mikołaja człowiek jest niemal nie do rozpoznania, dlatego jest on bardzo prawdziwy

cej. Z jednej strony niosą oni dzieciom radość, a z drugiej sami powstrzymują łzy. Bo prezent przyniesiony przez Mikołaja nie ma tam takiego znaczenia, jak proste życzenia: zdrowia. – Takie rzeczy zapamiętuje się na długo – przyznaje Dominika Łupina. Tegoroczną wizytę w szpitalu zaplanowano na 18 grudnia.

W pracy Mikołaja zdarzają się też zabawne momenty, które także zapadają w pamięć na długo. Raz w trakcie sezonu mikołajowego, czyli w grudniu, święty Mikołaj został zaproszony w środku tygodnia przez same panie. Miał on wystąpić na suto zakrapianym... wieczorze panieńskim. I zaprezentować się... w całej okazałości, jak go matka natura stworzyła.

– To było w formie żartu. W żadnym wypadku nie mamy takich Mikołajów, którzy mieliby występować bez swojego stroju. Ten Mikołaj udał się tam z wizytą, żeby po prostu wręczyć prezenty, które przygotowały koleżanki swojej przyjaciółce, przyszłej pannie młodej – śmieje się Łupina.

Uczestniczki panieńskiej imprezy w pierwszej chwili miały pomyśleć, iż Mikołaj pojawił się z agencji striptizerów, a nie z agencji eventowej. Mikołaj jednak nie pozbył się swego odzienia, a jedynie wręczył podarunki.

I to kolejny dowód na to, że nawet niegrzeczne dzieci otrzymują prezenty – niezależnie od wieku.

NIKOGO NIE BĘDZIE OBCHODZIŁO, CZY DZIECKO BYŁO GRZECZNE, CZY NIE. ONI TU PRZYSZLI ZROBIĆ ZDJĘCIE Z MIKOŁAJEM I DOSTAĆ PREZENT

Prof. Łukasz Kaczmarek: Pytanie nie brzmi „Czy grać?“, tylko „Jak grać mądrze?”

– Dziś wiemy już, że gry mają również pozytywny wpływ – mogą rozwijać zdolności poznawcze, wspierać współpracę, uczyć planowania, a nawet pomagać w regulacji emocji. Coraz częściej patrzymy na nie jak na narzędzie wspierające zdrowie psychiczne, a nie jego zagrożenie – twierdzi prof. Łukasz Kaczmarek z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Sylwia Rycharska

Jeszcze niedawno gry komputerowe miały raczej złą sławę. Dziś coraz częściej mówi się o ich pozytywnych aspektach. Co się zmieniło?

Myślę, że przede wszystkim wiedza. Przez pierwsze dekady badań nad grami skupialiśmy się głównie na negatywnych skutkach – przemocy, agresji, uzależnieniach. Takie zjawiska oczywiście istnieją, ale są zdecydowanie marginalne. Dane pokazują, że uzależnienie od gier dotyczy około 2-3 proc. graczy (czyli co dwudziestej osoby, która gra). Podobnie z agresją – statystycznie istnieje pewien związek, ale jego siła jest bardzo mała, a w praktyce niemal niezauważalna.

A co z agresywnymi nastolatkami? Gry nie odpowiadają za ich agresję?

Jeśli chodzi o agresję wśród nastolatków i dzieci, to znacznie większy wpływ na ich zachowania mają relacje wychowawcze i relacje między rodzicami (np. czy rodzice przejawiają w relacjach między sobą zachowania agresywne). Żeby doszło do klinicznego wzrostu agresji, czyli takiego, który sprawia problemy w życiu codziennym, jest istotnie zauważalny, to według liczb, które obecnie znamy, jak powiedział jeden z naukowców, trzeba byłoby grać w najbardziej agresywne gry przez dwadzieścia siedem godzin dziennie.

Dziś wiemy już, że gry mają również pozytywny wpływ – mogą rozwijać zdolności poznawcze, wspierać współpracę, uczyć planowania, a nawet pomagać w regulacji emocji. Coraz częściej patrzymy na nie jak na narzędzie wspierające zdrowie



Gaming funkcjonalny to jeden z bardziej skutecznych, ale też najtańszych i najprostszych sposobów zafundowania sobie codziennie dużej dawki pozytywnych emocji – przekonuje prof. Kaczmarek

psychiczne, a nie jego zagrożenie.

Czy gry komputerowe faktycznie wspierają zdrowie psychiczne?

Oczywiście. Włoskie badania na grupie 80 tysięcy dzieci i nastolatków pokazały, że

osoby grające w sposób zrównoważony i funkcjonalny miały niższy poziom stresu i objawów depresyjnych niż ich rówieśnicy, którzy w ogóle nie grali. Podobne wyniki uzyskano w badaniach brytyjskich. Gry sprzyjają pozytywnym emocjom, relaksowi,

regeneracji psychicznej, o ile nie przesłaniają innych aktywności. Gaming funkcjonalny, który dotyczy większości graczy, pociąga za sobą pozytywne następstwa. Możemy go traktować jako źródło pozytywnych emocji w życiu człowieka. Jeden

z bardziej skutecznych, ale też najtańszych i najprostszych sposobów zafundowania sobie codziennie dużej dawki pozytywnych emocji. A regularne doświadczanie pozytywnych emocji wspiera nasze zdrowie somatyczne, psychiczne i społeczne.

Mówimy o jakimś konkretnym mechanizmie, który dzieje się w głowie gracza?

Chodzi głównie o mechanizmy związane z regulacją dopaminy w mózgu człowieka. Dopamina jest tym, czego w szczególności poszukujemy w różnych formach aktywności realizowanych w ramach hobby, niezależnie od tego, czy są to gry komputerowe, aktywność sportowa, czy zakupy na Black Friday. Włączają się wtedy mechanizmy dopaminowe, które są dla człowieka szczególnie nagradzające i dostarczają mu bardzo silnych doznań.

Użył pan profesor sformułowania „gaming funkcjonalny” – czyli jaki?

Łatwiej zdefiniować, czym jest granie dysfunkcyjne, które stanowi przeciwieństwo funkcjonalnego. Granie dysfunkcyjne jest oficjalnie uznawane za jednostkę chorobową w klasyfikacji ogólnosiłowej ICD11 i dotyczy przede wszystkim grania, w którym osoba zaczyna grać w sposób kompulsywny, wymykający się spod jej kontroli. Dochodzi do silnego uzależnienia behawioralnego, w którym emocjonalne korzyści czerpane z gry są tak duże, że gracz zaczyna tracić kontrolę nad zachowaniem. Podobnie jak we wszystkich innych uzależnieniach behawioralnych, zaczyna to prowadzić do poważnych problemów w życiu gracza.

Gdzie przebiega granica między graniem funkcjonalnym a – nazwijmy – problematycznym?

Granica jest płynna. Najłatwiej zauważyć ją, patrząc z zewnątrz: kiedy gracz przestaje mieć kontrolę nad cza-

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

sem, zaniedbuje obowiązki, traci zainteresowanie innymi aktywnościami. To sygnały, że zaczyna się coś niepokojącego. Ale znowu – mówimy o bardzo małym odsetku. Badania pokazują, że około 90 proc. graczy gra w sposób całkowicie bezpieczny. Większość potrafi samodzielnie regulować czas i natężenie aktywności.

Czyli gry mogą sprzyjać zachowaniom prospołecznym?

Tak. To bardzo ciekawy kierunek badań. Wiele gier wymaga współpracy – zarówno w trybach kooperacyjnych, jak i w e-sporcie. Okazuje się, że granie razem rozwija takie umiejętności, jak komunikacja, dzielenie się zasobami, wspólne rozwiązywanie problemów. I ten efekt prospołeczny jest statystycznie silniejszy niż negatywny wpływ gier zawierających przemoc. Gry bywają też wykorzystywane do budowania zespołów pracowniczych. Badania pokazują, że taki team building – przy użyciu gier komputerowych – rzeczywiście przekłada się na realne efekty obserwowane później w pracy zespołu.

Czy są też gry, które wspierają rozwój poznawczy – pamięć, refleks, koncentrację?

Gry komputerowe są siłownią dla mózgu. Zmuszają do wzmożonego wysiłku intelektualnego. Wielkie badania brytyjskie, obejmujące ponad pół miliona uczestników w wieku 40-70 lat, wykazały, że gracze mają lepiej rozwinięte zdolności poznawcze, szybciej reagują, lepiej zapamiętują informacje i wykazują niższe ryzyko demencji. Dzieje się tak, bo gry wymagają stałej koncentracji, planowania, podejmowania decyzji i koordynacji wzrokowo-ruchowej. Dobrym przykładem do tego zagadnienia jest gra „Fortnite”, która właściwie co kilka miesięcy zupełnie zmienia kształt świata, w którym porusza się gracz. To zmusza jego mózg też do tego, żeby być cały czas czujnym, żeby nie działać na tzw. autopilocie, tylko w sposób refleksyjny orientować się w świecie gry.

Jakie gatunki gier mają największy potencjał wspierania zdrowia psychicznego?

Nie ma jednej idealnej kategorii. Wszystko zależy od mechanizmów, które dana gra uruchamia. Na przykład gry fabularne i symulacyjne pozwalają na rozwijanie empatii i podejmowanie decyzji w warunkach emocjonalnych. Gry zespołowe uczą współpracy i komunikacji. Gry oparte na refleksie i planowaniu rozwijają kontrolę poznawczą, czyli zdolność zarządzania uwagą. Są też tytuły projektowane z myślą o terapii – oparte

na założeniach terapii poznawczo-behawioralnej. Takie gry pomagają redukować objawy lękowe i depresyjne, a w przyszłości mogą stać się częścią standardowej praktyki psychoterapeutycznej. Oprócz tego warto zwrócić uwagę na to, że troska o zdrowie psychiczne nie polega tylko na usuwaniu symptomów, ale też na tworzeniu pozytywnego potencjału zdrowia, który nas zabezpiecza przed powstawaniem symptomów.

A w tym pomaga nam gaming...

Takim potencjałem właśnie jest regularne doświadczanie pozytywnych emocji i tworzenie relacji, które mają dla nas wartość wspierającą w trudnych chwilach. Badania pokazują, że relacje gamingowe wykorzystują gracze nie tylko do tego, żeby rozmawiać o tym, co się dzieje w grze, ale również do tego, żeby szukać wsparcia emocjonalnego w trudnych sytuacjach, które mają miejsce poza grami. Więc gry komputerowe mogą być wprost wykorzystywane do uzupełniania elementów klasycznej psychoterapii, ale również mogą być wykorzystywane jako potencjał tworzenia odporności psychicznej i rozbudowy zasobów psychospołecznych ważnych dla utrzymania zdrowia psychicznego.

Czyli gry mogą rzeczywiście wspierać terapię?

Tak, ale oczywiście pod pewnymi warunkami. Gry nie zastąpią terapii, ale mogą ją uzupełniać. Na przykład u osób z zespołem stresu pourazowego prosty „Tetris” okazał się skuteczny w redukowaniu natrętnych wspomnień, bo wymusza koncentrację na zadaniu i przerywa ruminacje. Z kolei osoby z wypaleniem zawodowym korzystają z gier jako sposobu na odzyskanie równowagi emocjonalnej – coś, co psychologia nazywa „pozytywnym bilansem emocji”.

A skoro o pracy mowa – czy granie może pomóc też dorosłym?

Wiele współcześnie wykonywanych prac bardzo przypomina gry komputerowe. Na przykład operacje współcześnie prowadzone przy użyciu najnowszej aparatury niczym nie odbiegają od gry komputerowej, w trakcie któ-

rej manipuluje się już bezpośrednio skalpelem, tylko kontrolerami przypominającymi te, które znamy z gier komputerowych. Człowiek kontroluje robota, który ten skalpel trzyma. Chirurg może prowadzić nawet operacje online, zupełnie nie przebywając w tym samym miejscu co pacjent. Badania nad chirurgami wykonującymi zabiegi przy użyciu metod laparoskopowych pokazały, że ci, którzy grają w gry komputerowe, są w stanie wykonać tę samą operację o jedną trzecią szybciej i jednocześnie popełniają jedną trzecią mniej błędów. Podobne efekty widać u operatorów dronów. Osoby, które grają w gry komputerowe, lepiej wykrywają cele i sprawniej je śledzą. Wypadają nie tylko lepiej w porównaniu z osobami, które nie grają, ale nawet z zawodowymi pilotami. Nieprzypadkowo w szkoleniach wojskowych i medycznych coraz częściej wykorzystuje się symulatory i gry. To dowód, że świat gier i rzeczywistości zawodowej zaczynają się przenikać.

A co z dziećmi i młodzieżą? Jak rodzice powinni reagować na granie dzieci?

Paradoksalnie wielu rodziców traktuje gry jako „elektroniczną nianię”, co jest błędem. Rodzice powinni uczestniczyć w tej aktywności – rozumieć, w co dziecko gra, kiedy i z kim. Ważna jest też pora dnia – gry nie powinny wypierać snu, posiłków ani kontaktów z rówieśnikami. Jeśli te proporcje są zachowane, gaming może być zdrową rozrywką wspierającą rozwój dziecka.

Czy gry komputerowe mogą być elementem profilaktyki zdrowia psychicznego?

Zdecydowanie tak. W Niemczech aplikacje wspierające zdrowie psychiczne – często z elementami gamifikacji – są ustawowo uregulowane, mogą być przepisywane na receptę, a ich koszt pokrywa państwo. Statystyki pokazują, że w ciągu czterech lat od wprowadzenia tej ustawy przepisano aplikacje na receptę milion razy i przy najmniej raz przepisała ją jedna trzecia lekarzy. To wskazuje, że nowe technologie mogą być bardzo skuteczne w ochronie zdrowia, jeżeli pokona się pewną barierę nieufności i barierę starych przyzwyczajeni i zacnie

się patrzeć w sposób bardziej innowacyjny. W Polsce trend ten dopiero raczkuje, ale prędzej czy później pójdziemy w tym kierunku. Gry są atrakcyjne, angażujące i tanie w dystrybucji. Mają ogromny potencjał, żeby wspierać profilaktykę, edukację emocjonalną, a nawet leczenie.

A jak wiemy, ludzie chętnie korzystają z aplikacji...

Również z tych, które zawierają elementy gamingowe. Mamy do czynienia ze swoją gamifikacją życia, czyli wprowadzeniem elementów gamingowych w wielu obszarach – nie tylko w trosce o zdrowie somatyczne, ale na przykład również w pracy, gdzie wprowadzanie elementów gamingowych wspomaga lepsze jej wykonywanie, czy w nauce, gdzie wprowadza się elementy gamingu po to, żeby uatrakcyjnić i uczynić bardziej skutecznym proces uczenia się. Mam nadzieję, że coraz bardziej poważnie zaczniemy patrzeć na rolę gier w życiu człowieka nie tylko jako pustej rozrywki, ale właśnie jako na sposób efektywnego wykorzystywania czasu i robienia czegoś, co skutecznie wspiera nas w każdym obszarze życia.

Skąd pomysł, żeby zająć się badaniami nad grami w kontekście zdrowia psychicznego?

Z jednej strony z fascynacji, a z drugiej – z frustracji badacza. W psychologii emocji bardzo trudno jest w warunkach laboratoryjnych wywołać autentyczne pozytywne emocje. Tymczasem gry komputerowe robią to naturalnie, w sposób intensywny i kontrolowany przez gracza. Dlatego zaczęliśmy traktować gry jako narzędzie do badania emocji i odporności psychicznej. W pewnym sensie wykorzystujemy je do tego, żeby lepiej zrozumieć funkcjonowanie ludzi w ogóle, co jest uzasadnione w dzisiejszych czasach, w których rozrywka przenosi się w przestrzeń cyfrową.

Co mamy przez to rozumieć?

Obecnie więcej ludzi gra w gry komputerowe, niż nie gra. W społeczeństwach rozwiniętych, a do nich zalicza się również już Polska, gra między 50 a 70 proc. populacji. Szacuje się, że na świecie mamy już trzy i pół miliarda graczy komputerowych.

Jeśli miałby pan wskazać jedną grę korzystną dla zdrowia psychicznego...?

Nie chodzi o konkretną grę, ale o mechanizmy w niej zawarte. Ważne, by unikać gier stworzonych jako zawołowane automaty hazardowe,

w które gramy głównie po to, żeby zdobywać nagrody. Wybierając gry funkcjonalne, możemy bezpiecznie czerpać korzyści emocjonalne i poznawcze.

Na koniec proszę opowiedzieć kilka słów o badaniach, które prowadzicie na uczelni.

Przed wszystkim prowadzimy badania na temat pozytywnych emocji w aktywności gamingowej, między innymi w aspekcie wpływu na zdrowie somatyczne człowieka. Udało nam się wykazać, że gry komputerowe po wprowadzeniu elementów społecznych prowadzą do wyjątkowo silnych, a jednocześnie pozytywnych reakcji mobilizacji organizmu. Stres na ogół kojarzymy ze stanem negatywnym, ale dla naszego ciała stres to impuls pobudzający układ sercowo-naczyniowy. Gry niekiedy przypominają trening cardio. Intensywne pobudzenie, któremu towarzyszą pozytywne emocje i poczucie bezpieczeństwa, mogą uruchamiać silną mobilizację, której towarzyszą procesy anaboliczne regenerujące organizm. Dlatego szukamy społecznych wzmocnień pozytywnych emocji w trakcie grania.

Jakie konkretnie obszary gamingu badacie w tym kontekście?

Jednym z takich sposobów jest badanie funkcjonowania graczy w grach, które wprost zachęcają do wspólnej rozrywki, jak gry geolokalizacyjne typu „Pokémon Go”. Prowadziliśmy badania, które pokazały, że najsilniejszą motywacją graczy jest motywacja społeczna – ci gracze wychodzą na dwór nie po to, żeby łapać pokemony, tylko żeby łapać nowe przyjaźnie i znajomości. Znam wielu graczy, którzy poznali swoją żonę bądź męża, właśnie łapiąc pokemony. Badamy to też w grach, które można rozgrywać samodzielnie, jak „League of Legends” ale również z przyjaciółmi. Sprawdzamy, jak gracze funkcjonują emocjonalnie, kiedy grają sami, a jak wtedy, gdy grają z kimś znajomym. Również tutaj obserwujemy ogromne korzyści emocjonalne wynikające z rozszerzenia aktywności gamingowej o kontekst społeczny. Prowadziliśmy też badania nad różnicą między graniem „dla siebie” a streamingiem – czyli graniem, które jest oparte na interakcji z widzami. To nowoczesny sposób na zwiększanie kontaktów społecznych w gamingu. To są trzy główne obszary naszych badań, realizowanych z wykorzystaniem najnowocześniejszych metod pomia-

rów psychofizjologicznych i analiz behawioralnych.

Jakie są pierwsze wnioski z tych badań? Co najbardziej Państwa zaskoczyło?

Pierwsze wnioski pokazują nie tylko pozytywny kierunek zmian. Pod pewnym względem wydaje się oczywiste, że włączenie innych ludzi do aktywności gamingowej podnosi poziom pozytywnych emocji. Natomiast tym, co okazało się absolutnie wyjątkowe, była skala tych zmian. Byliśmy bardzo zaskoczeni tym, jak silne reakcje – rzadko obserwowane w psychologii – wywołuje kontekst społeczny w trakcie grania.

Zaskoczyła nas także siła reakcji psychofizjologicznych u graczy. Niekiedy były one tak intensywne, że można by je uznać za potencjalnie niebezpieczne. W trakcie streamingu średnie ciśnienie skurczowe sięgało 150 mmHg, a tętno wzrastało nawet do 120 uderzeń na minutę – to poziomy typowe dla intensywnego wysiłku fizycznego. To pokazuje, że społeczny aspekt gamingu może być niezwykle silnym czynnikiem intensyfikującym doświadczenia i poruszającym ciało.

Bardzo interesujące było również to, że w obecności innych osób wzrasta nie tylko intensywność emocji, ale zmienia się także ich charakter. Pojawia się więcej emocji samoświadomościowych – takich jak duma, triumf czy też niekiedy zażenowanie czy wstyd. Są to jedne z najbardziej ludzkich i najbardziej wartościowych emocji, towarzyszących często najważniejszym momentom naszego życia. Jak powiedział jeden z graczy: wykonanie genialnego ruchu w grze, zwłaszcza gdy patrzą na to przyjaciele, to jedno z najpiękniejszych uczuć, jakich może doświadczyć człowiek.

Co oznaczają te wyniki?

Te wyniki pokazują, że gry nie są jedynie ucieczką od świata, ale mogą być przestrzenią intensywnych, społecznych i wartościowych doświadczeń emocjonalnych. Dlatego pytanie nie brzmi: czy grać, tylko: jak grać mądrze?

GRASZ? WEŹ UDZIAŁ W BADANIACH

Osoby, które chciałyby wziąć udział w badaniach naukowych nad gamingiem, za który przewidziane jest wynagrodzenie dla uczestników, mogą zarejestrować się pod linkiem: <https://forms.office.com/e/LjkgEAbazt>

Najcenniejsze dzieło zrabowane podczas II wojny światowej. Czy „Portret młodzieńca” kiedykolwiek wróci do Krakowa?

516 tysięcy dzieł sztuki i ponad 22 miliony woluminów to liczby strat wojennych, jakie podaje ministerialny Wydział Restytucji Dóbr Kultury. Odnoszą się jedynie do znanych i zarejestrowanych zbiorów. Trudno oszacować rzeczywistą skalę strat poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej. Najsłynniejsza wojenna strata polskich zbiorów to dzieło ukradzione z Krakowa – „Portret młodzieńca” Rafaela Santi. Co o nim wiemy?

Anna Piątkowska

La polskie straty wojenne uznaje się ruchome dobra kultury utracone w wyniku II wojny światowej z terenów Polski po 1945 roku, pochodzące zarówno ze zbiorów publicznych, prywatnych, jak i kościelnych.

W czasie działań wojennych z polskich kolekcji zaginęły takie dzieła, jak: „Portret młodzieńca” Rafaela Santi, „Zwiastowanie pasterczom” Rembrandta, „Diana i Kalisto” Rubensa, XVI-wieczna „Madonna z Dzieciątkiem (zw. Głogowską)” i „Kuszenie św. Antoniego” Lucasa Cranacha Starszego, „Leżąca łwica”, rysunek XV-wiecznego mistrza Albrechta Dürera i jego miedzioryt „Melancholia”, obraz Antona van Dycka „Ecce Homo”. To zaledwie kilka zrabowanych dzieł, o których wiadomo, że podczas wojny nie zostały zniszczone, a ukradzione.

Obszerny katalog dzieł zrabowanych i wywiezionych z Polski znajduje się na stronie dziela-utracone.gov.pl.

Najcenniejsze zrabowane dzieło z polskich zbiorów

Po II wojny światowej w krakowskich zbiorach nie odnaleziono takich dzieł, jak należąca do wawelskiej kolekcji akwarela Juliana Fałata „Widok Krakowa”, fragmentu tryptyku ołtarza z Lusiny dzieła Wita Stwosza lub wykonanego w jego warsztacie (część ołtarza odzyskano - znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie); środkowego fragmentu – „Matka Boska zwraca cyrograf św. Teofilowi” – nadal nie udało się odnaleźć. Ale najsłynniejszą stratą jest „Portret młodzieńca” Rafaela Santi.

„Straty wojenne Muzeum Narodowego w Krakowie obejmują łącznie 1163 obiekty, w tym straty wojenne dzieł sztuki z MNK to 836 obiektów, a 327 to obiekty z Kolekcji Czartoryskich. Są to przedmioty zrabowane przez niemieckich okupantów, którymi między innymi dekorowano siedziby Głównego Guber-

natora, urzędy niemieckie i niektóre lokale użytkowe” – czytamy na stronie Muzeum Narodowego w Krakowie. Po wojnie odzyskano m.in. obrazy Leonarda da Vinci i Rembrandta z tych zbiorów, do dziś nie odnaleziono jednak „Portretu młodzieńca”.

Namalowany w 1514 roku obraz należał do kolekcji Czartoryskich i przed wojną prezentowany był w krakowskim muzeum. Portret nie zawiera podpisu malarza, ale historycy sztuki przypisują jego autorstwo Rafaelowi.

Przedstawia młodego mężczyznę w czarnej czapce na głowie, ubranego w białą koszulę, na którą zarzucone ma futro. Za postacią widoczne jest okno, przez które widać włoski kraj – obraz. Obraz może przedstawiać samego malarza – historycy sztuki wskazują podobieństwo bohatera do innego autoportretu malarza. Obraz jest bezcenny, ale kwota, jaka pada w jego kontekście, to około 100 milionów dolarów.

„Portret młodzieńca” trafił do polskich zbiorów w pierwszej poł. XIX wieku za sprawą księżnej Izabeli Czartoryskiej, która w rodzinnej rezydencji w Puławach gromadziła zabytki o znaczeniu historycznym i kulturalnym. Kiedy w Krakowie powstało Muzeum Czartoryskich, obraz był w nim prezentowany.

O jego wojennych losach wiadomo tyle, że tuż przed wybuchem wojny w 1939 roku został ukryty w majątku Czartoryskich w Sieniawie, m.in. z obrazem Leonarda da Vinci. Skrytka została jednak splądrowana i jeszcze w tym samym roku portret trafił do Berlina – w przyszłości miał się znaleźć w planowanym przez Hitlera w Linzu muzeum sztuki. Nigdy ono jednak nie powstało. Obraz został wpisany do specjalnego katalogu zabytków przejętych przez Niemców na terenie Generalnego Gubernatorstwa, gdzie otrzymał numer 141. Z Berlina w 1943 roku „Młodzieniec” wrócił do Krakowa – przejęty



„Portret młodzieńca” Rafaela Santi

przez gubernatora Hansa Franka zawiął w jego rezydencji na Wawelu.

Latem 1944 roku Frank zdecydował o przygotowaniu zbiorów sztuki przechowywanych w Krakowie do ewakuacji. Obraz wraz z innymi dziełami sztuki prawdopodobnie został zdeponowany w Sichowie na Dolnym Śląsku. Trzy skrzynie wybranych dzieł sztuki trafiły do Bawarii: była wśród nich „Dama z gronostajem” i „Krajobraz z miłośnikiem Samarytaninem”, które odzyskano do polskich zbiorów. „Portretu młodzieńca” miało w skrzyniach jednak nie być ze względu na nieporęczne wymiary deski, na której namalowano obraz. Tu ślad po arcydziele się urywa: nie jest wspomniany ani w notatkach, ani w zeznaniach świadków.

W 2012 roku polskie media (powołując się na źródła w MSZ)

donosiły, że zaginiony obraz Rafaela spoczywa bezpiecznie w jednym z bankowych sejfów, jednak resort zdementował te pogłoski.

To on odzyskał „Damę z gronostajem”

W poszukiwaniu „Portretu młodzieńca” zaangażował się jeszcze podczas wojny historyk sztuki, prof. Karol Estreicher jr – bezskutecznie, choć na swoim koncie ma on rewindykację wielu najcenniejszych zrabowanych dzieł.

Karol Estreicher już w czasie wojny zaczął tworzyć podstawy prawne do przyszłej rewindykacji dzieł, w związku z czym w 1945 roku Polska była jedynym krajem przygotowanym do odzyskania skarbów: była kartoteka zrabowanych obiektów i prawdopodobne miejsce, gdzie mogły się znajdować. Es-

treicher – jako jedyny Polak – został zaliczony do grupy tzw. Monuments Men, czyli alianckich historyków sztuki, którzy odnawiali po wojnie zabytki. Wcześniej był też zaangażowany w ewakuację najcenniejszych zabytków wawelskich, m.in. arrasów i Szczerbca.

Estreicher ma swój ogromny wkład w to, że 30 kwietnia 1946 roku do Krakowa przyjechał transport 40 wagonów historii Polski – był tam m.in. ołtarz mariacki, „Dama z gronostajem”, a także 7 wagonów mienia uniwersyteckiego.

Zrabowane dzieła wróciły na Wawel

W grudniu 2021 roku po siedemdziesięciu latach na Wawel powrócił zrabowany obraz Leona Wyczółkowskiego „Góralka/Wiejska dziewczyna w żółtej chuście”, odzyskany dzięki staraniom MKiDN. Rok wcześniej pracownicy Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zidentyfikowali obraz na jednej z aukcji. Szybko udało się potwierdzić proveniencję obrazu i dzięki temu mógł on również szybko wrócić do zbiorów wawelskich.

W lipcu 2024 roku na Zamek Królewski w Krakowie powróciła kolejna strata wojenna – to „Śmierć ułana”, obraz lwowskiego malarza Kajetana Stefanowicza. Na ślad akwareli trafiono po tym, jak jej zdjęcia zostały opublikowane w mediach społecznościowych. Resort kultury zgłosił sprawę policji – tak kryminalni trafili do posiadacza utraconej akwareli.

Rok wcześniej do królewskiej rezydencji powróciła „Lekcja rysunku” Jana Mauritsa Quinkhardta. Dzieło trafiło na Wawel w 1927 roku wraz z kolekcją prof. Jerzego Mycielskiego; zaginęło w czasie wojny. W 2022 roku obraz trafił do jednego z krakowskich domów aukcyjnych, gdzie został rozpoznany jako strata wojenna. Właściciel nie miał

świadomości, że to zrabowane dzieło. Po rozpoznaniu zwrócił obraz prawowitemu właścicielowi.

Do najbardziej znaczących strat wojennych Zamku Królewskiego na Wawelu należą obiekty z działu malarstwa dawnego, wśród nich „Pejzaż nadbrzeżny” i „Krajobraz z zagrodą i nasypem” Jana van Goyena, „Siwy koń na tle krajobrazu” Paulusa Pottera, „Święta Katarzyna Aleksandryjska z donatorem” XVI-wiecznego malarza włoskiego i „Scena rodzinna” Isaca van Ostade. Wśród dzieł sztuki polskiej XIX i XX w. najdotkliwszą pod względem artystycznym stratę stanowią dzieła Piotra Michałowskiego, Maksymiliana Gierymskiego, Artura Grottgera, Jana Rembowski, Jacka Malczewskiego i Leona Wyczółkowskiego czy rzeźby Xawero Dunińskiego.

Królewską taszkę prokurator badał ponad dekadę

W listopadzie 2025 roku z Wawelu do wielkopolskiego Kórnik wyjechała taszka – element siodła króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. To także strata wojenna, którą rozpoznano, kiedy w 2013 roku zaproponowano Zamkowi Królewskiemu na Wawelu jej zakup.

Od tego czasu trwało długie i skomplikowane śledztwo prokuratorskie, a taszka czekała w magazynach. Została zrabowana ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej i właśnie trafiła do prawowitego właściciela. – Odzyskaliśmy ponad 800 różnych obiektów naszego dziedzictwa kulturowego, natomiast cały czas jesteśmy w wielu procesach restytucyjnych: złożonych jest ponad 200 wniosków w 18 krajach na całym świecie. Tylko w tym roku udało się w wyniku takich wniosków odzyskać 25 obiektów. Ostatnio udało się odzyskać obiekt ze Stanów Zjednoczonych, lada chwila ogłosimy naprawdę przełomowy powrót ogromnego kawałka naszej historii, który został skradziony podczas II wojny światowej – informowała w listopadzie Marta Cienkowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Zrabowane obiekty niejednokrotnie są dziś w rękach prywatnych. Ich obecni właściciele często nie mają tej świadomości, wystawiając je na aukcjach, gdzie bywają rozpoznane jako straty wojenne. Potem najczęściej rozpoczynają się negocjacje, ponieważ dzieł zrabowanych państwo nie odkupuje – są zwracane właścicielowi.

Królewską taszkę jej właścicielka oddała, natomiast proces sprawdzania dzieł zabytku od czasu kradzieży, dochodzenie prokuratorskie, badania historyków, którzy dociekali autentyczności przedmiotu i drogi, jaką przez te lata przeszedł, trwały 12 lat.

Pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Rynek usług automatyzacji i usprawniania procesów m.in. księgowych w firmach rośnie globalnie na poziomie 25% rocznie. Okazuje się, że firm, które jeszcze się nie zdigitalizowały i nie przeszły na systemy cyfrowe, jest bardzo dużo. A to znaczy, że potencjał na rynku jest ogromny - mówi w rozmowie ze „Strefą Biznesu” dr Przemysław Soldacki, prezes AMODIT.

Popyt na usługi cyfryzacji i automatyzacji różnych procesów w firmach będzie tylko rósł

„Strefa Biznesu”: Czy jest duże zainteresowanie usprawnieniem np. działów księgowych lub HR w firmach? Dużo macie klientów?

Dr Przemysław Soldacki, prezes AMODIT: Działamy na rynku od 15 lat i odnotowujemy systematyczny wzrost. W zasadzie co tydzień uruchamiamy wdrożenie u kolejnego klienta. Rynek globalnie rośnie na poziomie 25% rocznie. Okazuje się, że firm, które jeszcze się nie zdigitalizowały i nie przeszły na systemy cyfrowe, jest bardzo dużo. A to znaczy, że potencjał jest ogromny. W kolejnych latach popyt na usługi cyfryzacji i automatyzacji różnych procesów w firmach będzie tylko rósł. Oczywiście popyt napędzają również zmiany w prawie - myślę tu choćby o systemie KSeF, który ma być obowiązkowy od przyszłego roku. Ale mamy również klientów, którzy od dwóch lat korzystają z KSeF i teraz chcą już iść o krok dalej. Są też i tacy, którzy właśnie teraz wdrażają rozwiązania związane z tym systemem. Na rynku działają również firmy, które z tym zwlekają. Ministerstwo zapowiedziało, że po wejściu w życie obowiązku korzystania z e-faktur te firmy, które jeszcze nie przejdą na nowy system, przez pewien czas nie będą miały naliczanych kar. Ale przecież i tak trzeba będzie go wdrożyć. W ostatecznym rozrachunku system jest korzystny, pomaga zaoszczędzić czas i pieniądze.

Na rynku działają małe firmy i duzi gracze, którzy oferują kompleksowe usługi

Czy na polskim rynku dużo jest firm takich jak wasza?



Koszt usprawnienia procesów księgowych w firmie może sięgać nawet miliona złotych rocznie w przypadku dużych firm

Ten rynek jest zróżnicowany, bo działają na nim małe firmy, które proponują proste systemy i zajmują się jedynie rozwiązaniem jednego problemu, np. specjalizują się tylko w kwestiach kadrowych. Są też firmy takie jak nasza, które oferują kompleksowe usługi. Konkurencja na rynku jest, choć w naszym przypadku nie jest ona bardzo szeroka. Ścigamy się z innymi na zaferowanie rozwiązań, które jak najlepiej rozwiążą jakiś problem w firmie i to jest zdrowa sytuacja. Jednocześnie, co też jest pewnym wyzwaniem, cały czas analizujemy zmiany w prawie i gwarantujemy klientom, że nasza propozycja jest i będzie zgodna z nowymi regulacjami. Klient nie musi się obawiać, że coś w przepisach przeoczy - my możemy zapewnić obsługę systemu przez lata.

Jak w praktyce wygląda proces wyboru oferty przez klienta? Czy proponujecie gotowe rozwiązanie, czy je przygotowujecie według preferencji firmy? Domyślam się, że klient może mieć bardzo ambitne oczekiwania, jeśli chodzi o usprawnienie pracy w jego organizacji.

To prawda i przyznam, że różnie to wygląda. Niektórzy klienci konkretnie wskazują, co ich interesuje. Czasem otrzymujemy od nich precyzyjnie określoną specyfikację. Jesteśmy w stanie wykonać każdą usługę. Z tego względu, że obsługujemy bardzo dużo firm, widzimy, że pewne zagadnienia się powtarzają: wszystkie większe firmy mają przecież księgowość, HR czy dział prawny. My już wiemy, jak coś wdrożyć i jakie rozwiązanie będzie najlepsze w danej fir-

mie. Mamy gotowe szablony i pomysły, i najczęściej proponujemy je klientowi. Poza tym rozwiązania nie mogą być jakiegokolwiek, ale muszą ściśle odpowiadać zapisom w ustawie. Bywa i tak, że klient ma pewne oczekiwania, a my wyjaśniamy, dlaczego pewnych rozwiązań nie warto wdrażać lub lepszy byłby inny system.

Koszt wdrożenia rozwiązań polegających na usprawnieniu procesów w firmie może sięgać miliona złotych rocznie

Ile kosztuje wdrożenie takiego systemu?

Wiele zależy do zakresu prac i od wielkości firmy. Naszymi klientami są firmy, które mają kilkadziesiąt pracowników, ale obsługujemy też i takie, które mają po kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Skala prac i koszty w obu przypadkach są inne. Natomiast taki minimalny koszt wdrażania rozwiązań polegających na digitalizacji procesów to kilka tysięcy złotych miesięcznie.

To nie jest dużo. Dlaczego rozwiązania są wdrażane miesięcznie?

To dolna granica kosztów. Zamiast inwestować w jedno rozwiązanie za setki tysięcy złotych, można inwestycję rozłożyć w czasie i krok po kroku wdrażać usprawnienia w kolejnych obszarach w firmie, np. co miesiąc. Rynek właśnie idzie w tym kierunku. Najpierw umawiamy się z klientem np. na trzy usprawnienia, a potem przygotowujemy plan na kolejne. Oczywiście realizujemy też projekty, za które klient płaci kilkaset tysięcy złotych rocznie. Ten koszt może nawet

sięgać miliona złotych rocznie, ale to dotyczy dużych przedsiębiorstw, które zatrudniają po 20 tys. pracowników. Kwota może wydawać się duża, ale jak ją podzielimy przez liczbę pracowników i uwzględnimy to, że ich wydajność poprawi się choćby o 5%, to nie jest to duży koszt. Ale czasem efektywność może wzrosnąć jeszcze bardziej, nawet o 30%. I w takim przypadku przedsiębiorca odnotowuje już konkretny zwrot z inwestycji.

Pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę na korzyść tych, którzy z tego typu rozwiązań będą chcieli korzystać

W przestrzeni publicznej toczy się dyskusja, czy automatyzacja w firmach oznacza zwolnienia, czy przeciwnie - powstaną nowe miejsca pracy. Co Pan o tym sądzi?

Tak naprawdę automatyzacja oznacza zmianę zakresu obowiązków zawodowych pracowników. Można to porównać ze zmianą w pracy rolnika. Fakt, że wielu z nich wykonuje czynności przy pomocy kombajnów czy innych urządzeń, nie oznacza, że człowiek w gospodarstwie jest niepotrzebny albo że ma mniej pracy. Ten rolnik ma trochę inne obowiązki niż kiedyś. Automatyzacja i korzystanie z AI w firmach oznacza to, że pracownik nie będzie musiał trwonić czasu na rzeczy powtarzalne, nudne, których właściwie nie chce wykonywać. Pracownik będzie mógł skupić się na sprawach ważniejszych. Myślę, że pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę na korzyść tych, którzy z tego

typu rozwiązań będą chcieli korzystać.

Pracownicy, którzy potrafią budować np. modele AI, mogą zarobić więcej niż menedżer średniego szczebla

Czy Pana firma szuka pracowników?

Szukamy osób do różnych działań, w tym handlowego, rozwoju produktów, programistów. Te rekrutacje są mniej lub bardziej ciągłe. Jeśli chodzi o specjalistów od AI, to dziś sytuacja jest taka, że właściwie umiejętności i otwartość korzystania ze sztucznej inteligencji staje się standardem. To trochę tak jak z umiejętnością korzystania z internetu - każdy w zasadzie już to potrafi. Co ważne, AI zmienia się i potrzebni są pracownicy, którzy za tymi zmianami nadążają, są elastyczni i chcą się uczyć.

Ile może zarobić programista w waszej firmie, spec od AI?

Pracownicy, którzy mają specjalistyczną wiedzę i potrafią budować np. modele i agentów AI, mogą zarobić więcej niż menedżer średniego szczebla. Natomiast nasze podejście w firmie jest takie, że z AI powinien korzystać już każdy, również pracownik działu handlowego.

Przedsiębiorcy mają świadomość, że m.in. od stopnia digitalizacji zależy też ich konkurencyjność na rynku

Co będzie najważniejszym trendem w obszarze automatyzacji i cyfryzacji firm w Polsce w kolejnych latach?

Klienci jeszcze jakiś czas temu chcieli usprawnić tylko jakiś wycinek swojej działalności; dziś patrzą szerzej i rozumieją, że od tych zmian nie ma już odwrotu. Na przykład duże instytucje finansowe są pod tym względem bardzo świadome, a z kolei mniejsze firmy, np. budowlane, ciągle jeszcze dość tradycyjnie patrzą na te procesy, ale i tak ich nie unikną. Poza tym pamiętajmy, że jedno wdrożenie zależy od innych. Żeby wprowadzać do firm rozwiązania usprawniające oparte na sztucznej inteligencji, musimy najpierw przeprowadzić digitalizację dokumentów. Inie chodzi tu tylko o skanowanie papierowych wersji, tylko tworzenie ich już w cyfrowym świecie. Przedsiębiorcy mają też świadomość, że m.in. od stopnia digitalizacji zależy też ich konkurencyjność na rynku. Jeśli będą się posługiwać papierowymi dokumentami, gdy inni już mają cyfrowe systemy, to kto będzie chciał z nimi współpracować? ©©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCH zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

RESTAURACJA Złota Kaczka zatrudni pomoc kuchni, aktualna ks. zdrowia (zmywak), 509-011-666

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Zatrudnimy pracowników Belgia prefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

ZPCH AJG zatrudni pracownika gospodarczego na umowę o pracę, z grupą oraz sprzątaczkę, Zgierz, 515-087-318

SZUKAM PRACY

ELEKTRYK/ mechanik maszyn, złota rączka, języki obce - poszukuje pracy, 725-024-059

OPIEKUNKA dla osoby starszej podejmie pracę, okolice Górna, 601-801-071

PRACOWNIK gospodarczy, konserwator, 573-673-443

INNE

KURS Ochrony.1600 zł. Raty. tel.694848043

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)
W Biurze Reklamy:

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, **C.H. Nowa Górna (Carrefour)**

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - obozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE
		KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE	

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

AUTOPOMOC

AUTO pomoc Złomek, 692-434-115

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKI wynajmę + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

12H Dobry Hydraulik, 666-744-277

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

H 24/ 40zł, rozbiórki, 518-121-909

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA0011450567

Spółdzielnia Mieszkaniowa FORTUNA w Głownie

poszukuje pracowników na stanowiskach

PREZESA ZARZĄDU, GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz KIEROWNIKA DS. TECHNICZNYCH spełniających następujące wymagania:

Prezes zarządu – wykształcenie wyższe techniczne, prawnicze lub ekonomiczne, min. 5-cio letni staż na kierowniczym stanowisku, znajomość przepisów dot. zarządzania nieruchomościami, obsługa komputera

Główny księgowy – wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne, uprawnienia głównego księgowego, znajomość przepisów dot. zarządzania finansami firmy oraz oprogramowania komputerowego do tego służącego.

Kierownik ds. technicznych – wykształcenie średnie techniczne, obsługa komputera, znajomość zagadnień technicznych związanych z budynkami mieszkalnymi, umiejętność sporządzania dokumentów o charakterze technicznym.

Konieczne dokumenty: CV, list motywacyjny, kopie świadectw pracy, kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie, oświadczenie o stanie zdrowia, oświadczenie o niekaralności, zgoda na przetwarzanie danych osobowych w celu rekrutacji należy dostarczyć do siedziby Spółdzielni – 95-015 Głowno ul. Sikorskiego 51/57 bl. 3A lub elektronicznie na adres: fortuna1008@vp.pl do 22.12.2025 r. dla rekrutacji na stanowisko prezesa zarządu i głównego księgowego oraz do 09.01.2026 r. dla rekrutacji na stanowisko kierownika ds. technicznych.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

nasza HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl

Nie mogę teraz myśleć o seksie. Mam go po dziurki w nosie

Joanna Krupa w podcaście Damian's Corner Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Aleksander Milwiw-Baron przekazuje życiowe mądrości
W listopadzie do sądu wpłynął pozew rozwodowy złożony przez żonę muzyka – Sandrę Kubicką. Tymczasem on jak gdyby nigdy nic pokazuje na Instagramie wspólne chwile spędzane z ich synkiem. „Umiesz liczyć, liczyć na siebie. Albo na tatę” – napisał Baron w mediach społecznościowych do małego Leonarda.



Weronika Rosati wyznała córce miłość
Aktorka wrzuciła na Instagram zlepek nagrań z udziałem swej córki Elizabeth z okazji jej ósmych urodzin. „Jestem taka wdzięczna, że zostałaś dla mnie wybrana. Kocham każdą sekundę, którą spędziłyśmy razem i nie mogę się doczekać wszystkich wspólnych chwil, które przed nami” – napisała.

Małgorzata Rozenek zachwyca się rybami
Celebrytka wypoczywa aktualnie z mężem na Malediwach. Z internetowych relacji wynika, że jest zachwycona miejscem, w którym się zatrzymali. Ostatnio pokazała, jaki widok mają z tarasu luksusowego hotelu. – Zobaczcie, jakie piękne ryby tutaj są. Ja wiem, że już o tych rybach tyle razy mówiłam i że pojawiają się memy, ale ja nie wiem, jak można się nie zachwycać tymi rybami. To jest niewiarygodne. Spać na tym tarasie i widzieć taką rybę. Po prostu ze swojego tarasu – powiedziała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Słodkie życie
TVP Rozrywka, 20:20
W mieście średniej wielkości znajduje się cukiernia „Słodkie życie”. Jej właścicielami i pracownikami są członkowie Kabaretu Moralnego Niepokoju, wspomagani przez gwiazdy filmu i teatru. Trzy pokolenia skazane na wspólną pracę i życie obok siebie, muszą sobie radzić na co dzień i od święta.

Teatr TV: Biała bluzka
TVP 1, 20:30
Telewizyjna realizacja spektaklu z repertuaru Och-Teatru, opartego na twórczości Agnieszki Osieckiej. Historia miłosna w czasach PRL-u w wykonaniu Krystyny Jandy i zespołu muzycznego.

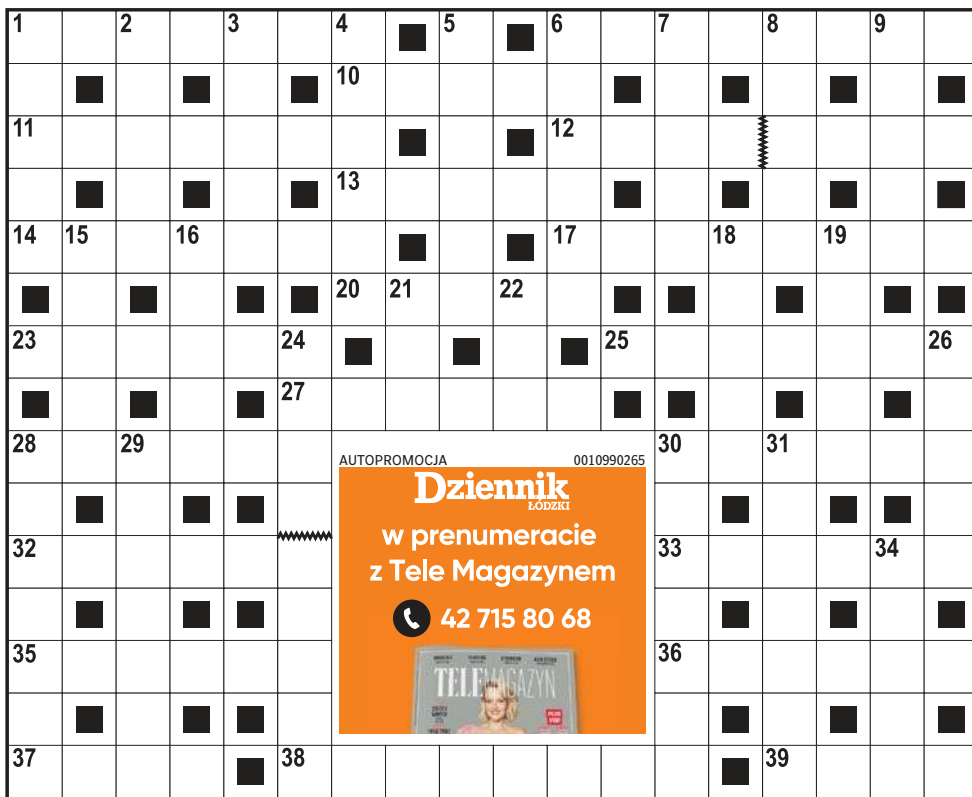
Kanary – o jedno życie mniej
Romance.TV, 21:50
Zawieszony w obowiązkach inspektor policji Luis Lacasawyjeżdża na wakacje na Wyspy Kanaryjskie. Spokojny rejs zostaje przerwany przez serię tajemniczych zabójstw, które zmuszają go do działania.

Anna. Szczęśliwa i pogodzona
TVP 1, 22:40
Opowieść o życiu Anny Przedpeńskiej-Trzeciakowskiej, sanitariuszki z powstania warszawskiego, tłumaczki literatury angielskiej, najbardziej znanej z przekładów powieści Jane Austen. Jej biografia to świadectwo stu lat historii Polski i historia szlachetności w służbie innym, o sile charakteru i wadze pamięci.

KRZYŻÓWKA NR 192

Poziomo:
1) warzywny dodatek do omeleta,
6) dawny 3-masztowy żaglowiec,
10) „tłusta” dzielnica Trójmiasta,
11) audycja radiowa,
12) miasto w województwie podkarpackim,
13) figura akrobacji lotniczej,
14) drewno z pniaków i korzeni,
17) osoba chora na cukrzycę,
20) prowizoryczny budynek drewniany,
23) zwierzę – symbol Australii,
25) grozi na oblodzonej drodze,
27) jednostka natężenia pola magnetycznego,
28) film w reżyserii Jerzego Kawalerowicza,
30) potańcówka w remizie strażackiej,
32) afrykańska stolica nad Nigrem,
33) zarys przedmiotu, szkic,
35) imię władców starożytnego Egiptu,
36) jadowity wąż australijski,
37) włókno jak krótki miecz,
38) drapieżna ryba słodkowodna,
39) sztuczka z repertuaru iluzjonisty.

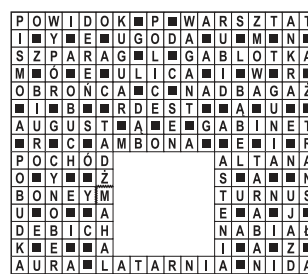
Pionowo:
1) ptasi amator czereśni,
2) imię Adamczyka, aktora z filmu „Lejdis”,
3) futro z drapieżnych ssaków,
4) przyrząd z igłą magnetyczną,
5) plama na skórze, znamię,
6) kraj w Ameryce Północnej,
7) przedstawienie lekkiego kabliu,



8) służą do kierowania koniem, cugle,
9) pozaparlamentarne grupy nacisku,
15) meksykańska roślina kolczasta,
16) rodzi gruszkowate owoce,
18) kobiece imię z przeboju „Wilków”,
19) alkaloid w herbacie,
21) drapieżny ptak, orzeł przedni,

22) Edgar Allan, poeta z USA,
24) wykonawczyni piosenki „Zakrecona”,
26) poemat George’a Byrona,
28) ślepo oddany jakiejś idei,
29) wytwarza energię jądrową,
30) zaciszne miejsce, ustronie,
31) wystawne przyjęcie na czującą cześć,
34) autorskie przypiski na marginesie.

ROZWIĄZANIE NR 191



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja śmiałym planom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by działać zdecydowanie i trzymać się swojej jasnej wizji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilna energia pozwoli Ci skupić się na sprawach ważnych. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię drobny, ale bardzo miły sukces...
Baran (21.03 - 19.04)
Otwartość na rozmowy przyniesie Ci wsparcie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać pośpiechu i słuchać uważnie, co mówią inni.

Byk (20.04 - 20.05)
Ciepło domowych chwil doda Ci siły. Horoskop dzienny podpowiada, by zadbać o spokój i pozbyć się napięcia związanego z obowiązkami.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie innych. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać moment i ruszyć z ambitnym projektem.
Rak (22.06 - 22.07)
Skrupulatność dziś popłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi trzymać się przyjętego planu i konsekwentnie realizować cele.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach doda Ci lekkości. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by wybierać proste rozwiązania i unikać przymusu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywność dnia sprzyja odkryciom. Horoskop na dziś to podpowiedź, by ufać intuicji i podążać śmiało za wewnętrznym głosem.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci dzisiaj skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny uspokaja jednak, że jutro po problemach nie będzie śladu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysły będą napływały łątwo. Horoskop na dziś podpowiada, by je zapisywać i pozwalać sobie na odważne spojrzenie w przyszłość.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokój wewnętrzny pomoże Ci wyczuć kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zaufać odczuciom i płynąć naturalnie z energią.

W skrócie

MEDALE
DAMIANA ŻURKA
W HAMAR

Kapitałny początek polskich panczenistów w Hamar. Srebro i brąz pierwszego dnia w konkurencjach olimpijskich. Kaja Ziomek-Nogal (Cuprum Lubin) wywalczyła srebro, a Damian Żurek (Pilica Tomaszów) brąz w rywalizacji na 500 metrów podczas pierwszego dnia zawodów Pucharu Świata w norweskim Hamar. Te zawody mają szczególne znaczenie, bo są ostatnią szansą na wywalczenie kwalifikacji do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich. W sobotę Damian Żurek czasem 1.08,21 zajął drugie miejsce na dystansie 1000 m w zawodach Pucharu Świata w norweskim Hamar. Bezkonkurencyjny ponownie okazał się Amerykanin Jordan Stolz, który pobił rekord toru - 1.07,63. **DK**

ŁKS COOLPACK
GRAŁ Z TYCHAMI

Koszykarze ŁKS Coolpack bez problemu wygrali mecz z GKS w Tychach. To było jedenaste zwycięstwo łodzian. To także ósma wygrana ŁKS z rzędu. Od porażki z Decką łodzianie pokonali kolejno: AZS Opole, Astorię, Żubry, Basket Poznań, Resovię, Miners, Starogard Gdański i teraz Tychy. Trzeba przyznać, że wynik padł rekordowy, widać defensywną nikt się nie przejmował. GKS Tychy - ŁKS Coolpack 84:105 (23:32, 26:39, 11:19, 24:15). ŁKS Coolpack: Marcel Ponitka 22, Oleksandr Antypov 19, Aleksander Lewandowski 15, Igor Urban 12, Marcin Tomaszewski 11, Chauncey Collins 8, Iwo Maćkowiak 7, Norbert Kulon 7, Tymon Szymański 4, Jędrzej Musiał, Piotr Keller. Trener: Robert Skibniewski. **DK**

KACPER ZAJĄŁ
18. MIEJSCE

Kacper Tomasiak zajął 18. miejsce w konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w niemieckim Klingenthal. Zwyciężył lider klasyfikacji generalnej cyklu Słoweniec Domen Prevc, wyprzedzając Austriaka Stefana Krafta i Niemca Philippa Raimunda. Prevc wygrał trzeci konkurs PŚ z rzędu, po dwóch sukcesach w Wiśle. W sobotę zdeklasował rywali, oddając dwa najdłuższe skoki - 142,5 oraz 143 m. Słoweniec z łączną notą 298,5 pkt wyprzedził aż o 25,5 pkt Krafta oraz o 26,6 Raimunda. Pozostali Polacy zajęli dalsze lokaty: 20. był Kamil Stoch, 25. Maciej Kot, a 28. Piotr Żyła. Nie awansowali do drugiej serii 32. Dawid Kubacki oraz 39. Paweł Wąsek. **DK**

EWA PAJOR
STRZELA

Ewa Pajor zdobyła bramkę dla Barcelony w wygranym 5:1 na wyjeździe meczu z Badaloną w 14. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy. Polska piłkarka, która z 11 golami prowadzi w ligowej klasyfikacji strzelczyń, trafiła do siatki przynajmniej raz w ostatnich sześciu spotkaniach o stawkę. Na tę serię składają się dwa występy w Lidze Mistrzyń i cztery w hiszpańskiej ekstraklasie. Łącznie w tym czasie uzyskała siedem bramek. W sobotę Polka dała swojej drużynie prowadzenie 1:0 w szóstej minucie, a w 55. została zmieniona. **DK**

WRÓCIŁ
I ASYSTOWAŁ

Mohamed Salah, który ostatnio był odsunięty od drużyny, został entuzjastycznie powitany przez kibiców, szybko wszedł z ławki rezerwowych i asystował przy jednym голу w wygranym 2:0 przez Liverpool meczu z Brightonem w 16. kolejce ekstraklasy Anglii. **DK**

Sport i rekreacja Belferiada organizowana przez Fundację Współ

BELFERIADA OBEJMOWAŁA
CZTERY RÓŻNE WYDARZENIA

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Pierwsza edycja EduCurling Cup, która odbyła się w hali Curling Łódź przy ul. Śnieżnej zwiędziła cykl imprez organizowanych z okazji 120-lecia powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego.

- Curling - dyscyplina wymagająca strategicznego myślenia i pełna emocji - przyciąga uwagę środowiska oświatowego, które chętnie sięga po nowe formy aktywności - informuje Krzysztof Burdka prezes Fundacji Współ.ó - Zakończona właśnie Łódzka Belferiada 2025, zorganizowana przez Fundację Współ, obejmowała cztery różnorodne wydarzenia.

1. Bieg Pamięci Tomasza Wasilewskiego, upamiętniający zamordowanego podczas II wojny światowej senatora RP, nauczyciela i prezesa Okręgu Łódzkiego ZNP. Bieg odbył się na Stawach Jana i połączony był z piknikiem sportowo-rekreacyjnym, w którym udział wzięło ponad 800 osób. W biegu rywalizowano w kategoriach dzieci i dorosłych.

2. EduBasket Cup - ogólnopolski turniej koszykówki pracowników oświaty. Impreza odbyła się we wrześniu w Kutnie. W zawodach rywalizowało 10 seniorskich drużyn z całej Polski. Rozegrano również miniturniej z udziałem uczniów szkół podstawowych, których kulminacyjnym punktem, przyciągającym uwagę najmłodszych, był pokaz Mistrza Świata we wsadach do kosza Piotra „Grabosa” Grabowskiego.



Pokaz Mistrza Świata we wsadach Piotra Grabowskiego



W szachy grała rekordowa liczba uczestników

3. Memoriał Szachowy Szmula Rzeszewskiego - hołd dla wybitnego szachisty urodzonego w Ozorkowie, późniejszego reprezentanta USA na największych turniejach szachowych na świecie. Nie ma w Polsce innego wydarzenia przybliżającego sukcesy Rzeszewskiego a jego wybitne osiągnięcia i szachowy geniusz zasługujący na pamięć. W zawodach w Zgierzu rywalizowała rekordowa liczba uczestników

145 osób - uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz nauczycieli z województwa łódzkiego.

4. EduCurling Cup - nowa inicjatywa promująca rywalizację w curlingu. Impreza w widowiskowy sposób zamknęła cały cykl

Warto podkreślić, że Łódzka Belferiadę adresowano do szerokiego kręgu odbiorców: dzieci, młodzieży oraz nauczycieli i pracowników oświaty, co pomogło

integrować środowisko oświatowe z ogółem społeczeństwa.

Sukces przedsięwzięcia Fundacja Współ zawdzięcza owocnej współpracy z Samorządem Województwa Łódzkiego oraz lokalnymi władzami samorządowymi: Łodzi, Powiatu Zgierskiego, Miasta Zgierza i Miasta Kutno, a także szkołami, firmami i oddziałami Związku Nauczycielstwa Polskiego. Łącznie we wszystkich zawodach w ramach cyklu Łódzkiej Belferiady wzięło udział ponad 300 uczestników.

Rozgrywane zawody odbywały się w oparciu o regulaminy związków sportowych, były otwarte dla kibiców oraz w pełni zabezpieczone pod względem sędziowskim, medycznym i sanitarnym. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale, puchary i nagrody rzeczowe oraz posiłki regeneracyjne. Nad całością zadania czuwali przeszkoleni wolontariusze.

Fundacja Współ wyraża wdzięczność wszystkim drużynom, zawodnikom, partnerom i kibicom za obecność i wsparcie. Łódzka Belferiada 2025 stanowi piękny dowód na to, że sport ma ogromne znaczenie dla środowiska oświaty. - Dzięki pomysłowości i wspólnej pracy stworzyliśmy cykl, który na długo pozostanie w pamięci uczestników i wielu zachęci do regularnej aktywności sportowej - podsumował tegoroczne zmagania Krzysztof Burdka prezes Fundacji Współ.

Zadanie finansowane było ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Ministerstwo Sportu i Turystyki.

©@

Sukcesy łodzianina ze zduńskowolskiego WOPR w Polsce i Pucharze Europy

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Warszawie odbywały się
Mistrzostwa Polski i Puchar
Europy w Ratownictwie
Wodnym.

Jak informuje Michał Zieliński opiekun i trener grupy reprezentującej nasz region, wśród debiutantów w barwach Zduńskowolskiego WOPR znalazł się łodzianin Wiktor Pacewicz wychowanek UKS 190 Łódź, obecnie zawodnik MKS Jedyńki

Łódź. W swoim debiucie wywalczył brązowy medal Mistrzostw Polski oraz czwarte miejsce w Pucharze Europy z czasem 2:02;92 w konkurencji 200m. z przeszkodami.

Nasz reprezentant uległ jedynie znacznie bardziej doświadczonemu i utytułowanemu zawodnikowi - rekordziście świata Kacprowi Majchrzakowi oraz Michałowi Poprawie znanym również z pływackiego środowiska.

Medal wywalczony przez łodzianina jest pierwszym w hi-



Wiktor Pacewicz i Michał Zieliński mieli po skończonej rywalizacji powody do wielkiej radości

storii medalem seniorskim dla Zduńskowolskiego WOPR oraz pierwszym od dłuższego czasu wywalczonym medalem seniorskim dla województwa Łódzkiego. Ogromne gratulacje należą się również dla trenerów z macierzystego klubu Wiktora - MKS Jedyńki Łódź. W Mistrzostwach Polski brały udział również ekipy z naszego regionu - Zgiersko-Łęczyckiego WOPR oraz WOPR Skierniewice.

Ratownictwo Sportowe jako dyscyplina ma realne szanse wpisania się do programu

Igrzysk Olimpijskich w Brisbane 2032 - Australia.

Warto wspomnieć iż Ratownictwo Sportowe to dyscyplina łącząca elementy pływania, technik ratowniczych oraz działań z wykorzystaniem sprzętu ratowniczego. Jest to sport o charakterze prospołecznym - jego celem jest nie tylko rywalizacja, lecz także promowanie zasad bezpieczeństwa nad wodą i umiejętności ratowniczych - kończy informację Michał Zieliński.

©@

Gala Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi 2025

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

W Miejskim Ośrodku Kultury w Pabianicach odbyła się Gala Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi 2025.

Podczas gali podsumowano działania w mijającym roku i uhonorowano osoby zasłużone dla ruchu olimpijskiego.

Uroczystość poprowadzili Tomasz Rosset - Wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi i Anna Michalak - Dyrektor SP 13 w Pabianicach. Gości powitali Mieczysław Nowicki - Prezes Rady i Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek - Wiceprezydent Pabianic.

Głos zabrali także Marek Pałus - Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Joanna Skrzydlewska - Marszałek Woj. Łódzkiego.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych w 2025 r. olimpijczyków, trenerów i działaczy związanych z ruchem olimpijskim.

Następnie Tomasz Rosset przedstawił w telegraficznym skrócie dokonania Rady z tego roku, wśród nich projekty



Miroslaw Żerkowski, Wojciech Fortuna, Marcin Młynarczyk

„Olimpijskie Aktywności”, Wielka Olimpijska Lekcja WF” i „Dotknij Olimpijskiego Medalu”, realizowane we współpracy z Urzędem Marszałkowskim i PKOl, liczne imprezy biegowe i rowerowe, w tym Bieg Olimpijczyków, biegi niepodległościowe, Ogólnopolskie Spotkanie Opłatkowe Rodziny Sportowej, Światowy Dzień Roweru i wiele innych.

Przypomniał też, że Pabianice gościły w tym roku Centralne Uroczystości Dnia Olimpijczyka.

Medale PKOl za zasługi dla ruchu olimpijskiego, które wręczyli Mieczysław Nowicki - wiceprezes PKOl i Marek Pałus - sekretarz generalny PKOl, otrzymali:

złoty - Joanna Skrzydlewska - Marszałek Województwa Łódzkiego

srebrny - Aleksandra Jarmakowska - I Zastępca Prezydenta Miasta Pabianic

srebrny - Luiza Staszczak-Gąsiorek - dyr. Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego



Medale Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Regionalnej Rady zostały wręczone

Medale RROl w Łodzi otrzymali:

srebrny - Monika Perek-Jura - kierownik Referatu Komunikacji Społecznej, Promocji i Obsługi Rady w Urzędzie Gminy Nowosolna

srebrny Katarzyna Muszyńska - Skarbnik Miasta Pabianic brązowy - Waldemar Boryń - Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Pabianicach

Gościem specjalnym wydarzenia był Wojciech Fortuna, mistrz olimpijski i mistrz świata, który na ręce Aleksan-

dry Jarmakowskiej-Jasiczek przekazał dla Prezydenta Pabianic Grzegorza Mackiewicza replikę złotego medalu olimpijskiego i złotego medalu Mistrzostw Świata. Podczas Gali zostały wręczone nagrody specjalne Prezydenta Miasta Pabianic dla wyróżniających się młodych sportowców. Zapowiedziano też udział sportowców z regionu w IO Mediolan/Cortina 2026, a komandor Biegu Sylwestrowego Gabriel Kabza zaprosił do udziału w 41. edycji tej imprezy.

Na zakończenie zebrani wysłuchali kolęd w wykonaniu Franciszka Gryglewskiego. Słowo Boże wygłosili ks. bp Zbigniew Wołkowicz, ks. bp Jan Cieślak i duszpasterz sportowców Archidiecezji Łódzkiej ks. Paweł Miziołek.

Zebrani, wśród których było ponad 20 olimpijczyków, podzielili się opłatkami i złożyli sobie życzenia, a następnie długo jeszcze w świątecznym nastroju rozmawiali w kulisach.

©©

Otwarty Turniej Mikołajkowy. Zawodnicy ŁKKShotokan zdobyli 34 medale

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

To był naprawdę wyjątkowy dzień dla naszego klubu! - informuje Arkadiusz Bugajak, prezes ŁKKShotokan.

W mikołajkowej atmosferze zorganizowaliśmy turniej pełen sportowych emocji, uśmiechów i niezapomnianych atrakcji. Dzieci nie tylko rywalizowały w torze przeszkód, kata i kumite, ale także mogły spotkać wyjątkowych gości: kota policjanta - przewencjusza, naszego klubowego tygrysa oraz samego Świętego Mikołaja!

Tygrys i kot policjant stanęli nawet razem na macie, prezentując pokaz kata. Tym razem swoją wyższość wykazał kot policjant, ale nasz tygrys na pewno nie powiedział jeszcze ostatniego słowa!

Podczas zawodów odbyła się również niezwykle poruszająca konkurencja Kata w Para-Karate, która wywarła ogromne wrażenie na całej publiczności. Zawodnicy pokazali niezwykłą determinację, siłę ducha i piękno karate w najczystszej formie.

Wielki szacunek i uznanie dla wszystkich startujących!

Jak co roku ogromnym powodzeniem cieszyła się także loteria fantowa, która przyniosła



Po arcyciekawej rywalizacji o medale i dyplomy przyszedł czas na spotkanie z mikołajem. Karatecy zostali obdarowani prezentami z przepastnego worka

dzieciom mnóstwo radości i emocji.

Na zakończenie – mała, ale dumna statystyka:

Zdobyliśmy jako gospodarze turnieju aż 34 medali w rywalizacji z 12 klubami w tym dwoma reprezentującymi Czechy.

Brawo dla wszystkich zawodników, rodziców i trenerów za zaangażowanie, ducha walki i wspaniałą świąteczno-sportową atmosferę.

Serdeczne podziękowania kierujemy także do naszych sponsorów m.in. Urzędu Miasta Łodzi - Wydz. Sportu, dzięki którym mogliśmy przygotować tak

bogatą oprawę i wyjątkowe nagrody. Dziękujemy wszystkim za udział i wspólne świętowanie - to był prawdziwie mikołajkowy dzień pełen sportu i uśmiechów! - informuje Arkadiusz Bugajak.

Oto wyniki ŁKKShotokan: Złoty medal był dziełem. Pierwsze miejsce zajęli:

Maksymilian Dorosiński - kumite młodzik indywidualna mężczyzn/chłopców+50 kg

Kyrylo Kulynych - kumite 10 - 11 lat indywidualna mężczyzn/chłopców+40 kg

Kyrylo Kulynych - kumite młodzik indywidualna mężczyzn/chłopców-50 kg

Alicja Lubicka - fantom dziewcząt do 8 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Kacper Lubicki - kumite 10 - 11 lat indywidualna mężczyzn/chłopców-40 kg

Adam Łuczowski - tor przeszkód do 8 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Hanna Porada - kumite młodzik indywidualna kobiet/dziewczyn+50 kg

Paweł Skrobisz - kata juniorzy indywidualna mężczyzn/chłopców

Maksymilian Michalski - konkurencja sprawnościowa 9-12 lat chłopców

Srebrnych medali było siedem. Drugie miejsca zajęli:

Jan Heleniak - kumite młodzik indywidualna mężczyzn/chłopców-50 kg

Alicja Lubicka - kata do 8 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Marcelina Martela - kumite 8-9 lat OPEN indywidualna kobiet/dziewczyn

Aleks Moława - kumite Kadeci indywidualna mężczyzn/chłopców open

Piotr Pokrywczyński - tor przeszkód do 8 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Wojciech Szmajdka - fantom chłopców do 8 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Filip Brzozowski - konkurencja sprawnościowa 9-12 lat chłopców

Brązowy medal był ośmiomaściami. Trzecie miejsca zajęli:

Nikoł Baszkiewicz - kata 8-9 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Nikoł Baszkiewicz - fantom 9-12 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Tymon Dorosiński - kata 8-9 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Tymon Dorosiński - kumite 8-9 lat OPEN indywidualna mężczyzn/chłopców

Seweryn Karpiński - kumite 10 - 11 lat indywidualna mężczyzn/chłopców-40 kg

Pola Król - kumite 8-9 lat OPEN indywidualna kobiet/dziewczyn

Adam Łuczowski - fantom chłopców do 8 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Przemysław Marczyński - fantom chłopców do 8 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Marcelina Martela - kata 8-9 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Marcelina Martela - kumite (10-11) indywidualna kobiet/dziewczyn+40 kg

Natalia Matusiak - tor przeszkód do 8 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Natalia Matusiak - fantom dziewcząt do 8 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Marek Piotrowski - kumite młodzik indywidualna mężczyzn/chłopców+50 kg

Jan Retelewski - tor przeszkód do 8 lat indywidualna mężczyzn/chłopców

Ludmiła Kopyk - konkurencja sprawnościowa 9-12 lat dziewcząt

Pola Król - konkurencja sprawnościowa 9-12 lat dziewcząt

Dmytro Solomakha - konkurencja sprawnościowa 9-12 lat chłopców. ©©

Do Widzewa z klubu Cristiano?

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Do Widzewa miał trafić zawodnik, który nauczył się profesjonalnej gry w piłkę w tym samym klubie, co słynny Cristiano Ronaldo. Niestety, nic z tego nie wyszło.

Portal Fanatik.ro podał, że należy spodziewać się przenosin do Widzewa João Lameiry, którego nazwano najlepszym defensywnym pomocnikiem ligi rumuńskiej.

W grę ma wejść kwota odstepnego na poziomie 500 tysięcy euro - podaje portal transferinfo.pl. Serwis fanatic podał też, że ma zarabiać w Widzewie około 300 tysięcy euro rocznie.

26-latek w przeszłości trenował w Sportingu (wychowankiem tego klubu jest Cristiano Ronaldo) i FC Porto (grali tutaj Józef Młynarczyk i Andrzej Woźniak), a w szeregach tego drugiego grywał w rezerwach. Potem był związany z União Leiria, Académica de Coimbra, Realem Sport Clube, SCU Torreense i Baltiką Kaliningrad, aż w końcu dołączył do O elulu Gala i.

W barwach tego zespołu Portugalczyk rozegrał do tej pory 76 meczów. W obecnym sezonie zanotował 16 występów, strzelił trzy gole i zaliczył dwie asysty w rumuńskiej ekstraklasie - informuje portal transferinfo.pl.

Jak podaje lodzkisport.pl, transfer miał jednak stanąć



Cristiano Ronaldo i Nikola Zalewski – oby tak grali nowi widzowiacy. Czy jest taka nadzieja?

pod znakiem zapytania z powodu Gigi Becaliego. To ekscentryczny biznesmen, przed laty właściciel Steauy Bukareszt. Ten klub gra teraz pod nazwą FCSB i wciąż rządzi tam Becali.

Gdyby jednak się udało to byłby drugi transfer Widzewa po rundzie jesiennej, wcześniej łódzki klub kupił ofensywnie usposobionego lewego obrońcę Christophera Chenga.

Widzew wznawia współpracę z firmą Bakoma, jednym z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich producentów jogurtów oraz przetworów mlecznych. Bakoma była Sponsorem Klubu w pamiętnym sezonie 1996/97, który zakończył się zwycięstwem przez Widzew tytułu Mistrza

Polski - informuje widzow.com.

Partnerstwo obejmuje między innymi ekspozycję na stronie internetowej, obecność w oficjalnych mediach Widzewa oraz komunikację w newsletterze. Zespół będzie również korzystać z produktów Bakomy.

Bakoma na początku lat 90. rozpoczęła produkcję jogurtów, która szybko stała się kluczowym obszarem jej działalności. Dziś jest jednym z liderów branży, produkując w nowoczesnym zakładzie w Elżbietowie i wprowadzając na rynek innowacyjne produkty takie jak jogurty wysokobiałkowe czy linie ekologiczne. Przedsiębiorstwo od lat umacnia swoją pozycję też poza granicami kraju i jest pionierem w zakresie

sprzedaży bezpośredniej Van Selling wdrożonej w 2000 roku.

- Współpraca z Bakomą to dla nas zarówno powrót do pięknej historii, jak i krok w przyszłość. Cieszymy się, że marka o tak dużym zaufaniu klientów ponownie dołącza do grona Partnerów Widzewa. Nasze wartości przed laty zaowocowały wspólnym sukcesem. Wierzimy, że dzisiejsze partnerstwo pozwoli nam otworzyć kolejny rozdział tej relacji i przyniesie korzyści obu stronom - mówi Łukasz Krolecki, Dyrektor Działu Komercji Widzewa Łódź.

Nasz Partner również podkreśla znaczenie tej współpracy. - W Bakomie z ogromną satysfakcją podkreślamy, jak wyjątkowa jest dla nas współpraca z Widzewem Łódź. Łączy nas podejście oparte na ambicji, ciężkiej pracy i nieustannym dążeniu do doskonałości i wartości, które drużyna Widzewa potwierdza swoją postawą na boisku. Jesteśmy szczególnie dumni, że mogliśmy towarzyszyć Klubowi w sezonie 1996/97 zakończonym zdobyciem Mistrzostwa Polski. To moment przełomowy i pełen emocji, a dla nas zaszczytem było wspierać zespół w tej wyjątkowej drodze. Widzew po raz kolejny pokazał, że pasja i determinacja prowadzą do wielkich sukcesów. Bakoma z prawdziwą dumą chce wspierać Klub w kolejnych wyzwaniach - dodaje Andrzej Zalewski, Dyrektor Działu Marketingu Bakoma sp. z o.o. ©©

Wygrany mecz drużyny ŁKS Commercecon

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Daria Szczyrba z ŁKS Commercecon jest w formie. Poprowadziła drużynę do zwycięstwa we Wrocławiu.

Mecz z #VolleyWrocław był ostatnim w tygodniowym maratonie spotkań drużyny ŁKS Commercecon Łódź. Mimo trudności Łódzkie Wiewiory wygrały w stolicy Dolnego Śląska 3:1 i zainkasowały komplet punktów. MVP meczu została wybrana Daria Szczyrba.

Dwa pierwsze sety Łódzkie Wiewiory wygrały w miarę łatwo. W trzecim na ataku w ekipie ŁKS Commercecon pojawiła się Thana Fayad. Gdy piłkę splasowała Regiane Bidias, Wiewiory cieszyły się z remisu po 17. Gospodynie nie odpuszczały, a łodzianki popełniały błędy. Przy stanie 21:19 o czas poprosił trener Adrian Chyliński. Joanna Garnarcz dała gospodyniom 23. punkt. W kolejnej akcji pomyliła się Mariana Brambilla, a ostatni punkt w tym secie zdobyła blokiem Natalia Drózd (25:20).

Problemy z przyjęciem w zespole z Łodzi sprawiły, że na początku czwartego seta #VolleyWrocław prowadził 4:1. Przy zagrywkach Darii Szczyrby łodzianki odrobiły straty i wyszły na prowadzenie 6:4. Po autowym ataku Mariany Brambilla gospodynie traciły do rywalek trzy „oczka” (8:11). W kolejnej akcji Brazylijka po-



Blokują: Sonia Stefanik i MVP Daria Szczyrba

prawiła uderzenie. Na 13:15 mocno uderzyła Joanna Garnarcz, a w kolejnej akcji zablokowana została Daria Szczyrba. Kiwka Thany Fayad dała łodziankom przewagę 18:15. Punkt na 21:18 zdobyła ze skrzydła Mariana Brambilla.

W kontrze zaatakowała Diana Frenkevych, a po 21:21 zrobiło się, gdy asa posłała Natalia Drózd. Gdy w ataku pomyliła się Mariana Brambilla, gospodynie wyszły na prowadzenie 22:21. Pierwszą piłkę meczową dał Wiewiorem błąd Diana Frenkevych, a w kolejnej akcji asa posłała Anna Obiała i zakończyła to spotkanie.

#VolleyWrocław - ŁKS Commercecon Łódź 1:3 (18:25, 21:25, 25:20, 23:25)

ŁKS Commercecon: Mariana Brambilla 13, Anna Obiała 13, Daria Szczyrba 16, Daniela Cechetto 2, Sonia Stefanik 12, Wiktoria Kowalczyk 3, Anna Pawłowska (libero) oraz Regiane Bidias 4, Anastazja Hryshchuk 3, Angelika Gajer, Thana Fayad 8, Katarzyna Nowak. Trener: Adrian Chyliński.

Polki najwyżej w historii

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Kobieca reprezentacja Polski awansowała z 26. na 24. miejsce w najnowszym notowaniu rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA).

To najwyższa w historii lokata biało-czerwonych.

Od poprzedniego, sierpnio-owego notowania Polki rozegrały trzy towarzyskie mecze. W październiku zremisowały z Holandią 0:0 i pokonały Walię 5:2, a w listopadzie wygrały ze Słowenią 1:0. Prowadzą Hiszpanki, przed Amerykankami. Na trzecie miejsce awansowały Niemki.

Rozlosowano 1/8 finału Pucharu Polski kobiet. Rywalkami piłkarek SMS będą liderki dwóch najwyższych klas rozgrywkowych w Polsce. Ekstraklasowe futbolistki Grot SMS za-



Bramkę rywalek atakuje napastniczka Grot SMS Łódź Paulina Filipczak

grają u siebie z wicemistrzyniami Polski, aktualnymi liderkami rozgrywek - KKS Czarnymi Antrą Sosnowiec. Zespół U-18 podejmie u siebie głównego kandydata do awansu do ekstraklasy, liderki pierwszej ligi kobiet, czyli Legię Ladies Warszawa. Termin 1/8 finału został wyznaczony na 14/15 lutego. ©©

Blamaż Legii w Armenii, Raków już pewny awansu

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Po zwycięstwie nad Zrinjskim Mostar 1:0 w przedostatniej, 5. kolejce Ligi Konferencji Raków Częstochowa awansował na trzecie miejsce w tabeli i zapewnił sobie udział w fazie pucharowej.

Legia Warszawa straciła szansę na awans, gdyż stołeczni piłkarze przegrali w Erywaniu z zespołem Noah FC 1:2 (1:0) w 5. kolejce fazy zasadniczej Ligi Konferencji.

Legioniści czekają na zwycięstwo od 23 października i do 10 przedłużyli serię meczów bez wygranej.

Noah FC - Legia Warszawa 2:1 (0:1). Bramki: 0:1 Mileta Rajovic (3), 1:1 Matheus Aias (57), 2:1 Nardin Mulahusejnovic (84).

Jagiellonia przegrała w Białymstoku z hiszpańskim Rayo Vallecano 1:2 (1:1) w meczu 5.



Piłkarz Rakowa Częstochowa Oskar Repka (w środku) i Antonio Ivancic z HSK Zrinjskiego Mostar

kolejki fazy zasadniczej piłkarskiej Ligi Konferencji. To pierwsza porażka białostoczan. Ich bilans uzupełniają po dwa zwycięstwa i remisy.

Jagiellonia Białystok - Rayo Vallecano 1:2 (1:1). Bramka: 0:1 Sergio Camello (6), 1:1 Jesus

Imaz (44), 1:2 Alfonso Espino (61).

Raków Częstochowa wygrał w Sosnowcu z bośniackim HSK Zrinjski Mostar 1:0 (1:0) w meczu 5. kolejki fazy zasadniczej piłkarskiej Ligi Konferencji. Polski zespół zapewnił sobie

awans do wiosennej, pucharowej części rozgrywek.

Raków Częstochowa - Zrinjski Mostar 1:0 (1:0).

Bramka: 1:0 Jonatan Braut Brunes (45+5-karny).

Piłkarze Lecha Poznań zremisował z FSV Mainz 1:1 (1:1) w meczu 5. kolejki fazy zasadniczej Ligi Konferencji. Mistrz Polski, który ma siedem punktów i jest 20. w tabeli, za tydzień zmierzy się na wyjeździe z czeską Sigmą Olomuniec.

Lech Poznań - FSV Mainz 1:1 (1:1). Bramki: 0:1 Sota Kawasaki (28), 1:1 Mikael Ishak (41-karny).

Liga Konferencji to najniższy szczebel rozgrywek UEFA, ale jest świetną okazją m.in. do zbierania ważnych punktów rankingowych. Głównie dzięki Legii i Jagiellonii w sezonie 2026/27 w europejskich pucharach wystąpi po raz pierwszy pięć polskich zespołów, w tym dwa w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. ©©

Z Ukrainą gramy w Walencji

Dariusz Kuczmara
sport@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Ukraina zagra marcowe mecze barażowe o awans do mistrzostw świata w Walencji.

W półfinale zmierzy się na stadionie miejscowego Levante ze Szwecją, a w ewentualnym finale ze zwycięzcą pary Polska - Albania.

„Odpowiednia decyzja została podjęta dzisiaj przez Komitet Wykonawczy UAF. Rozważano kilka potencjalnych opcji w różnych krajach. Wybrany stadion był jednak optymalny w interesie reprezentacji Ukrainy. Po werdykcie Komitetu Wykonawczego, władze UAF otrzymały polecenie zawarcia umowy ze stadionem i poinformowania UEFA o zaakceptowanej opcji” - przekazano na stronie federacji.

Jak dodano, Estadio Ciudad de Valencia, który jest stadionem macierzystym lokalnego klubu piłkarskiego Levante, może pomieścić 26 354 widzów.

Półfinały barażowe są zaplanowane na 26 marca. Polska podejmie wówczas Albanię na PGE Narodowym w Warszawie.

wie. Finał odbędzie się pięć dni później.

Lepszy z pary Polska - Albania zagra w decydującym spotkaniu na wyjeździe. Jeżeli Szwecja pokona Ukrainę, to miejscem finału barażowego będzie Sztokholm (Solna).

Wiadomo również, że zwycięzca „polskiej” ścieżki barażowej trafi na mundialu 2026 do grupy F z Holandią, Japonią i Tunezją.

Ukraina z racji sytuacji politycznej i toczącej się na jej terenie wojny, wszystkie spotkania od ponad trzech lat rozgrywa poza granicami. W fazie grupowej eliminacji przyszłorocznego mundialu rywali podjęła kolejno we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie. ©



Robert Lewandowski uśmiechnięty przed grą

Piłka nożna Trwają prace na łódzkich stadionach. Co było robione?

MURAWY NA WIDZEWIE I ŁKS

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Choć rozgrywki Ekstraklasy i 1. Ligi się zakończyły, praca na łódzkich stadionach wre.

Groundsman Andrzej Trojan ze swoimi współpracownikami dbają, aby murawy przeszły jak najlepiej przez okres zimowy - informuje Oddział Prasowy Biura Promocji Urzędu Miasta Łodzi.

Jeżeli sięgniemy pamięcią do lat 90. albo początków XX w. i przypomnimy sobie jak wyglądały murawy na stadionach i porównamy z tym, co widzimy obecnie to jest to droga z nieba do piekła. Świadomość tego jak dbać o stadiony wzrosła niesamowicie. Na tle Polski wyróżnia się łódzki MAKiS, z którym współpracuje jeden z najlepszych polskich groundsmanów Andrzej Trojan. Ze swoim zespołem przygotowują obecnie murawy łódzkich stadionów do zimy.

- Przy al. Piłsudskiego wykonałiśmy m.in aerację i szczot-



Andrzej Trojan pracuje też w PZPN, jako konsultant murawy przy reprezentacji Polski

kowanie aby żdźbła się podniosły, a korzenie miały większy dostęp do tlenu. Teraz wykonujemy nawożenie i regularne naświetlenie. - mówi Trojan i dodaje - na stadionie przy al. Unii wykonaliśmy podobne prace oraz dodatkowy dosiew. Murawa tego bardzo potrzebo-

wała, ponieważ swoje mecze rozgrywają tam dwie drużyny. O pracy zespołu MAKiS świadczy fakt, że łódzkie stadiony co roku są wyróżniane w plebiscycie PZPN.

Wysoką jakość łódzkich muraw potwierdził opublikowany w lipcu 2025 roku przez Polski

Związek Piłki Nożnej raport „Organizacja i stan bezpieczeństwa meczów piłki nożnej szczebla centralnego (sezon 2024/25)”, który obejmuje wszystkie stadiony Ekstraklasy, 1. i 2. Ligi.

Zgodnie z wynikami ocen sędziowskich:

murawa stadionu Widzewa uzyskała ocenę 5,18, zajmując 5. miejsce w Ekstraklasie,

murawa stadionu ŁKS oceniona została jeszcze wyżej - na 5,38, co dało jej 4. miejsce w 1. Lidze.

To mierzalny dowód na to, że MAKiS nie tylko dba o bieżące utrzymanie boisk, ale konsekwentnie buduje standard, który może być punktem odniesienia dla całej ligi.

- Nasze boiska nie tylko dobrze wyglądają. One pozwalają grać - profesjonalnie, bezpiecznie i na odpowiednim poziomie. To zasługa zespołu ludzi, którzy wiedzą, że jakość murawy to nie dekoracja, tylko podstawa rywalizacji - podsumował w lipcu br. Andrzej Trojan. ©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011445104

Za nami mistrzostwa Europy w pływaniu w Lublinie.

Otylia Jędrzejczak: Z niemożliwego zrobiliśmy możliwe

Po raz ostatni tak duża impreza odbyła się w Polsce przed czternastoma laty, gdy o medale mistrzostw Europy na krótkiej pływalni zawodnicy rywalizowali w Szczecinie. Jędrzejczak zdecydowała się na ponowne sprowadzenie dużej międzynarodowej imprezy do Polski.

- Dla Polskiego Związku Pływackiego to było olbrzymie wyzwanie. Rok temu byliśmy już gospodarzem mistrzostw Europy juniorów w skokach do wody, ale teraz - po czterech latach - zorganizowaliśmy imprezę seniorską. To wszystko było możliwe dzięki naszym sponsorom i partnerom, m.in. firmie Orlen oraz marek LOTTO i DrWitt. Jestem dumna z lokalnego komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem Marty Zalewskiej. Każdy, kto przyjechał do Lublina, podkreślał naprawdę wspaniałe przygotowanie. Uważam, że organizacyjnie stanęliśmy na najwyższym stopniu podium. Oczywiście, może to być odebrane jako przechwałki, ale przy tej ilości pozytywnych opinii z zewnątrz jestem prze-



Otylia Jędrzejczak, Jakub Rutnicki

FOT. RAFAŁ OLEKSIWICZ

konana, że naprawdę zrobiliśmy kawał dobrej roboty - podkreśla prezes Polskiego Związku Pływackiego. Gdy rywalizację w Lublinie zakończyli najlepsi w Europie pływacy, rozpoczęło się święto dla amatorów pływania. W mistrzostwach Europy masters na krótkim basenie w Lublinie, których sponsorem głównym był Orlen, wystartowało prawie 2000 osób.

Co jest najbardziej istotne to to, że najwięcej pochwał pod adresem organizatorów padło ze strony zawodników. - Naprawdę bardzo się ucieszyłam, kiedy Liam

Tancock, czyli mistrz świata w stylu grzbietowym sprzed kilkunastu lat, a obecnie szef Komisji Zawodniczej European Aquatics, powiedział mi, że ma bardzo pozytywny feedback od zawodników. Mamy obiekt, w którym z niemożliwego zrobiliśmy możliwe. Może było trochę ciasnowo, ale przytulnie i rodzinnie. Mieliśmy trybuny wypełnione polskimi kibicami, ale bardzo licznie zjechali się do Lublina również kibice z innych europejskich krajów. W European Aquatics oceniono, że nasze zawody były zorganizowane na wysokim poziomie. War-



Sztafeta 4x50m

FOT. RAFAŁ OLEKSIWICZ

tością imprezy był oczywiście szybki basen. Włosi pobili rekord świata w sztafecie, ustanawiano najlepsze czasy w historii europejskiego pływania, padały rekordy świata i Europy juniorów. Niesamowite jest też to, że trafiliśmy na wspaniałych wolontariuszy. W czasie całych mistrzostw było to aż 250 osób. Wspierali zawodników, pomagali im się przemieszczać, dawali serce, uśmiech i radość - dodaje Otylia Jędrzejczak.

Biało-Czerwoni, wspierani przez sponsora głównego polskiego pływania PGE Polską Grupę Energetyczną,

zdobyli w Lublinie osiem medali - dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Na najwyższym stopniu podium stanęły Katarzyna Wasick na 50 metrów stylem dowolnym oraz Justina Kozan na 400 metrów zmiennym, drugie miejsca zajęli Krzysztof Chmielewski na 200 metrów motylkowym i sztafeta 4x50 metrów dowolnym mężczyzn, a brązowe krążki trafiły do Michała Chmielewskiego na 200 motylkowym, Kamila Sieradzkiego na 200 dowolnym oraz sztafety 4x50 dowolnym kobiet i sztafety mieszanej 4x50 zmiennym.

- Muszę przyznać, że liczyłam na pięć medali indywidualnych i rzeczywiście tyle ich zdobyliśmy. Do tego doszły trzy w konkurencjach sztafetowych. Taka liczba miejsc na podium to pozytyw tych zawodów. Nasi zawodnicy bili też w Aqua Lublin rekordy Polski i rekordy życiowe. Kibice na trybunach dali pozytywną energię. To pokazuje, że ta impreza była potrzebna. Mogliśmy pokazać polskie pływanie na najwyższym poziomie, a młodzi adepci tej dyscypliny mieli możliwość zobaczenia najlepszych w Europie - mówi Jędrzejczak.

Jedyna polska mistrzyni olimpijska w pływaniu ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się zorganizować w Polsce kolejną wielką, może nawet jeszcze większą imprezę. - Patrząc z perspektywy strategii rozwoju sportu i przygotowania do organizacji igrzysk olimpijskich, to był dla nas pierwszy i bardzo dobry krok. Może w przyszłości będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym, żeby przygotować się do igrzysk 2040-2044 - dodaje prezes Polskiego Związku Pływackiego.

Piłkarze Uroczystość z udziałem członków Koła Seniorów ŁKS i Łódzkiego Związku Piłki Nożnej

Gwiazdy ŁKS i Widzewa na spotkaniu wigilijnym

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Koło Seniorów ŁKS zorganizowało spotkanie wigilijne z okazji świąt Bożego Narodzenia - informuje kustosz tradycji ŁKS Jacek Bogusiak.

Spotkanie odbyło się w gościnnych salach Zespołu Szkół Gastronomicznych przy ul. Sienkiewicza 88. Przybyło wielu gości - byłych sportowców i działaczy ŁKS.

Senior Koła Michał Strzelecki nagrał specjalny film z uroczystości.

Większość stanowili byli piłkarze ŁKS, ale też goszczono byłych piłkarzy i trenerów Widzewa. Spotkali się na uroczystości m.in. Mirosława Bulzackiego, Zdzisława Kostrzewińskiego (grał w ŁKS i Widzewie), Włodzimierza Białka, Włodzimierza Tylaka, Ryszarda Polaka (był krótko, bo krótko, ale jednak trenerem drużyny Widzewa), Leszka Kwaśniewicza, Witolda Bendkowskiego, Jacka Ziobera, Eugeniusza Wazię,



Członkowie Koła Seniorów ŁKS z kapłanem sportu łódzkiego ks. Pawłem Miziołkiem

Piotra Diehla, Marka Kondraciuka.

Życzenia przekazał kapłan sportowców łódzkich ksiądz Paweł Miziołek. Było wiele wspomnień i troski o losy dzisiejszego ŁKS. Jan Goss podziękował za wspamiętanie przygotowania spotkania wigilijnego.

Opiekę nad wszystkimi gośćmi sprawowały uroczyste uczennice z klasy IVF Monika i Małgosia, które otrzymały od Jacka Bogusiaka książki o patronie stadionu ŁKS Władysławie Królu.

W innej sali swoje spotkanie mieli seniorzy z Koła Łódzkiego Związku Piłki Nożnej.

- Koło Seniora ŁZPN tworzą osoby, będące nierozłączną częścią łódzkiego sportu - podkreślał dwa lata temu, na jubileuszowym spotkaniu 40-lecie Koła prezes ŁZPN Adam Kaźmierczak. - Ogromne doświadczenie i wiedza byłych zawodników, trenerów, sędziów oraz zasłużonych działaczy klubowych i związkowych mają ogromną wartość dla wszystkich osób związanych z futbolem. Wsłu-

chując się w rady starszych kolegów często możemy uniknąć niepotrzebnych błędów. Regularne spotkania związane z udziałem w imprezach sportowych, plenerowych wyjazdach i różnorodnych świątach przynoszą naszym seniorom nie tylko wiele satysfakcji, ale również pomysłów na przyszłość. Tych jest tak wiele, że mogą i powinny z nich czerpać również młodsze pokolenia - mówił prezes ŁZPN Adam Kaźmierczak.

Później podzielono się opłatkiem i składano życzenia. ©©



Zdzisław Kostrzewiński i Jacek Bogusiak - historia piłki



Znamienici goście spotkania wigilijnego

Benefis Marka Dziuby. Jest lista gwiazd

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Na tę wiadomość czekali wszyscy, którzy wybierają się na Benefis Marka Dziuby, organizowany z okazji 70. urodzin wybitnego piłkarza i trenera.

Z publikacją zwlekaliśmy dość długo ale teraz, gdy zaproszeni goście już potwierdzili swą obecność, możemy ogłosić oficjalnie - pisze Jarosław Paradowski, prezes Stowarzyszenia Walking Futbol Polska.

19. grudnia (piątek) do Łodzi przyjadą:

Antoni Piechniczek
Grzegorz Lato
Józef Młynarczyk
Włodzimierz Ciołek
Piotr Mowlik
Jan Domarski
Zdzisław Kapka
Paweł Janas
Jan Tomaszewski
Mirosław Bulzacki
Jerzy Kasalik
Jerzy Engel
Marian Szczechowicz
Mirosław Okoński
Marcin Mięciel
Jacek Krzynówek
Maciej Szczesny
Jacek Kazimierski
Marek Józwiak
Jacek Bąk



Oto fragment plakatu promującego benefis Marka Dziuby z okazji jego 70. urodzin

Piotr Świerczewski
Marek Chojnacki
Marek Saganowski
Ariel Jakubowski
Grzegorz Krysiak
Rafał Niżnik
Tomasz Lenart
Artur Kościuk
Część z zaproszonych gości, weźmie udział w meczu pokazowym, który sędziował będzie nasz eksportowy arbiter Michał Listkiewicz.

Przypominamy jeszcze raz, że bilety-cegiełki (cena 10 złotych), uprawniające do wejścia na Sport Arenę już od godziny 13.00, są dostępne w sklepie ŁKS U2 Store.

Będzie je też można kupić w kasach, w dniu imprezy.

Plan imprezy (piątek, 19.12, Sport Arena al. Unii Lubelskiej 2)

Godzina 13.30 - początek turnieju walking futbolu

Sześć zaproszonych drużyn zagra w walking futbol. Oprócz polskich zespołów, zobaczymy ekipy reprezentujące niemiecką Bundesligę, holenderską Eredivisie i belgijską Pro League.

Godzina 14.00 - odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Galerii Sław Łódzkiego Sportu

Godzina 17.00 - początek Benefisu Marka Dziuby. ©©

**„Romantyk sportu”
Marek Łopa Łopiński**

BOHATEROWIE NASZYCH SERC

Po bohaterach naszych serc plebiscytu Przeglądu Sportowego na Najlepszych Sportowców Polski 2025 Roku, pora na naszych ulubieńców, najlepszych Łodzi i regionu 2025.

Zwycięzca mógłby być tylko jeden. Łyżwiarz szybki, naturalizowany Polak Vladimir Semirunni. Panczenista Pilicy Tomaszów Mazowiecki na mistrzostwach świata na olimpijskim torze w norweskim Hamar, wybiegał srebrny medal na 10 000 m i brązowy na 5 000 m. Ma trzy kwalifikacje olimpijskie igrzysk Mediolan Cortina d'Ampezzo 2026 na dystansach 1500 m, 5 000 m, 10 000 m.

Na drugą pozycję wjechał rajdowy mistrz Europy Mikołaj Miko Marczyk. Godny kontynuator trzech legend polskiego automobilizmu, Sobiesława Zasady, Krzysztofa Hołowczyca i Kajetana Kajetana-wicza.

Na trzecie miejsce podium zwycięzców wskoczył Maksy-

milian Szwed. 400-metrowiec AZS Łódź został halowym wicemistrzem Europy. Na mistrzostwach świata w Tokio wywalczył razem klubowym kolegą Kajetanem Duszyńskim, Natalią Bukowiecką, Justyną Świętą Ersetic czwarte miejsce w sztafecie mieszanej 4x400 m.

Tuż za podium plasują pływak Trójki Łódź Jana Kałusowskiego, brązowego medalistę sztafety mieszanej 4x50 m stylem zmiennym mistrzostw Europy 25 m w Lublinie.

Piątą lokatą honoruję łyżwiarza szybkiego Pilicy Tomaszów Mazowiecki Damiana Żurka. Rodowity Tomaszowianin na mistrzostwa Europy wywalczył czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim. Czołowy sprinter świata, kandydat do medalu igrzysk Mediolan Cortina d'Ampezzo 2026.

Na szóstym miejscu swojego rankingu widzę Piotrkowianina Kamila Majchrzaka. Tenisista AZS Łódź po 13 miesiącach pokuty powrócił do światowej czołówki. Top 50 już za chwilę. Ważne, że po niefrasobliwym traktowaniu podejrzanych suplementów, nie załamał się, skutecznie walcząc o powrót do najlepszych.

Siódme miejsce przydzielam sprinterowi na 400 m łódzkiego AZS Kajetanowi Duszyńskiemu. Kajetano Kapitano biegał na mistrzostwach świata w Tokio w czwartej sztafecie mieszanej 4x400m.

Ósmą pozycją honoruję siatkarkę Budowlanych Łódź Paulinę Damaske. Brązową medalistkę Ligi Narodów, gwiazdę trzeciej drużyny TauronLigi.

Dziewiątą lokatą premiuję Klaudię Alagierską. Siatkarka ŁKS, podpora wicemistrzyni Polski 2025. Przez siedem sezonów w naszym klubie zdobyła sześć medali mistrzostw Kraju, dwa złote, jeden srebrny, trzy brązowe.

Złotą Dziesiątkę niespodziewanie zamyka Amelia Kostrzewa, mistrzyni świata w kickboxingu, mistrzyni Polski seniorek w boksie olimpijskim.

Honorami dekoruję Marka Kondraciuka. Wieloletni dziennikarz Dziennika Łódzkiego w 2025 roku błysnął autorstwem trzech białych kraków. „Z Ręki do Ręki historia waterpolo”, „Serwuje Łódź Sto Lat Łódzkiej Siatkówki”, „Od kosza do kosza przez 100 lat w Łódzkiem”. Oto moi bohaterowie naszych serc. ©©

I liga W weekend 7-8 lutego łodzianie zainaugurują wiosenną batalię o punkty meczem z Polonią Bytom

Gorzej być nie może! ŁKS ma nadzieję na wiosnę z punktami

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Była to dla ŁKS Łódź fatalna runda. Drużyna przegrała aż siedem z 15 meczów w I lidze. Efekt tego jest taki, że zajmuje w tabeli odległe 11 miejsce.

O bezpośrednim awansie do ekstraklasy podopieczni trenera Grzegorza Szoki, raczej nie mają do myślenia. Realne są natomiast baraże, bo do pozycji szóstej zajmowanej przez Wieczystą Kraków, którą od niedawna prowadzi były szkoleniowiec łodzian Kazimierz Moskal (dwa awans z ŁKS do ekity) tracą zaledwie cztery punkty. To dystans spokojnie do obronienia, ale nie z taką grą jak jesienią.

Fani zespołu z alei Unii zadają sobie pytanie, czy nowy szkoleniowiec jest w stanie odmienić grę zespołu? Zapewne, jak w ŁKS, pojawiają się zima nowi piłkarze. Dyrektor sportowy klubu z alei Unii 2 Radosław Mozyrko zdradził resztą

w rozmowie z jednym ze sportowych portali internetowych, że planowane są dwa pożegnania zimowe. Przyjść ma natomiast dwóch lub trzech nowych graczy. Na nazwiska zdecydowanie zbyt wcześnie. W każdym razie negocjacje już trwają i nie są, podobno, łatwe. Mają być to obrońcy lub pomocnicy. ©©

II LIGA

Klasyfikacja skutecznych: 1. Angel Rodado (Wisła Kraków) - 17 goli, 2. Rafał Adamki (Pogoń Grodzisk) - 11, 3. Daniel Stancik (Miedź Legnica), Łukasz Zjawinski (Polonia Warszawa) - po 10, 4. Jonathan Junior (Stal Rzeszów) - 9, 5. Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Marcin Flis (Pogoń Siedlce), Patryk Szwedzik (Ruch Chorzów) - po 8, 6. Asier Cordoba (Miedź Legnica), Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków), Lisandro Semedo (Wieczysta Kraków), Radosław Majewski (Znicz Pruszków), Fabian Piasecki (ŁKS Łódź), Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław) po 7, 7. Robert Dadok (Polonia Warszawa), Rafael Lopes (Wieczysta Kraków) - po 6, 8. Daniel Bąk (Znicz Pruszków), Piotr Ceglarczyk (Ruch Chorzów), Frederico Duarte (Wisła Kraków), Oliwier Kwiatkowski (Polonia Bytom), Paweł Łysiak (Wieczysta Kraków), Mysłowski (Chrobry Głogów), Karol Noisewski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Adrian Purzycki (Odra Opole), Mateusz Szczepaniak



Reprezentant Mołdawii Artur Craciun zaliczył jesienią 19 meczów w I lidze, strzelając trzy gole

(Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Damian Warchol (Śląsk Wrocław) - po 5.

Aktualna tabela I ligi:

1. Wisła Kraków	19	43	48-15
2. Polonia Bytom	19	34	33-21
3. Pogoń Grodzisk Mazow.	19	33	37-27
4. Chrobry Głogów	19	31	26-18

5. Stal Rzeszów	19	31	30-29
6. Wieczysta Kraków	19	30	40-29
7. Śląsk Wrocław	19	30	34-31
8. Ruch Chorzów	19	30	29-26
9. Polonia Warszawa	19	30	29-27
10. Miedź Legnica	19	30	35-36

11. ŁKS Łódź	19	26	28-29
12. Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13. Odra Opole	19	22	19-23
14. Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15. Znicz Pruszków	19	17	21-41
16. GKS Tychy	19	13	25-43
17. Stal Mielec	19	13	21-42

Skra Bełchatów nie miała nic do powiedzenia w meczu z Treflem Gdańsk - poległa do zera

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Skra Bełchatów była faworytem wyjazdowego meczu Plus Ligi z Treflem Gdańsk. Przegrała jednak gładko w trzech setach.

Bełchatowianie jechali do Gdańska mając na koncie zaledwie dwie porażki i utrzymywali m się w tabeli w trójce najlepszych zespołów Plus Ligi. Byli faworytem pojedynku. Tymczasem Trefl szybko odskoczył na 8:4. Bełchatowianie doprowadzili do remisu 9:9. Skuteczniejsi byli jednak miejscowi i po skutecznym ataku Piotra Nowakowskiego i asach serwisowych Tobiasza Branda, prowadzili 24:16. Ostatecznie zakończyli seta wynikiem 25:17. W drugiej partii gdańszczanie kontynuowali dobrą grę, od początku kontrolując sytuację na boisku 6:4 i 13:7. Bełchatowianie powoli zaczęli odrobić straty i zbliżyli się do gospodarzy na jeden punkt 15:14, potem był remis 1:21 zespoły grały na styku i dopiero ostatnie akcje należały do Energi Trefla Gdańsk, który tę partię wygrał do 25:22.

W odsłonie trzeciej do o stanu 21:21 trwała zacięta walka. Kolejne punkty zdobywali już tylko gdańszczanie, a mecz zakończył Piotr Orczyk asem serwisowym 25:21. MVP pojedynku został Tobias Brand z Trefla, który w całym spotkaniu zdobył 13 punktów. Najskuteczniejszym zawodnikiem Skry był Daniel Chitigoi - 11 punktów. 10 punktów Michał Szlach, osiem Antoine Pothron, a siedem Bartłomiej Le-mański. ©©



Siatkarze Skry Bełchatów (na pierwszym planie) nie mieli nic do powiedzenia w meczu z Treflem Gdańsk

Energia Trefl Gdańsk - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:0 (25:17, 25:22, 25:21). **Pozostałe wyniki 11. kolejki:** AZS Olsztyn - Aluron CMC Warta Zawiercie 2:3 (20:25, 25:17, 23:25, 25:22, 10:15), Asseco Resovia Rzeszów - Steam Politechnika Częstochowa 3:1 (25:19, 25:22, 27:29, 25:19), Barkom-Kaźany Lwów - Jastrzębski Węgiel 0:3 (19:25, 17:25, 23:25), Ślepsk Małow Suwałki - ChKS Chelmski 3:0 (25:23, 25:18, 25:18). Po zakończeniu tego wydania „Dziennika Łódzkiego” zakończyły się niedzielne pojedynki: Cuprum Stilon Gorzów - Bogdanka LUK Lublin oraz Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Liderem tabeli jest Bogdanka - 24, przed Skrą - 24 oraz Asseco Resovia - 23.

Orlen Superliga. Mistrzowie Polski z Wisły Płock skuteczniejsi od Piotrkowianina



Szczypiorniści Piotrkowianina Piotrków Trybunalski (czarne stroje) nie sprawili sensacji i nie wywalczyli choćby punktu w konfrontacji z Mistrzem Polski z Płocka

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Nie było niespodzianki w meczu 16. kolejki Orlen Superligi w Płocku. Mistrzowska Wisła pewnie pokonała Piotrkowianina 34:21 (18:13).

Trudno było spodziewać się, że piotrkowianie są w stanie urwać punkt najlepszej obecnie polskiej drużynie szczypiornikowej, która jest mistrzem Polski i udanie rywalizuje w Lidze Mistrzów. Mimo porażki z do-

brej strony pokazał się 18-letni Jakub Pawlikowski, który zapisał na swoim koncie pięć bramek, w tym trzy z rzutów karnych. Trener Piotrkowianina Wit Teleky zdecydował, że przeciwko Wiśle więcej możliwości gry dostaną zawodnicy, którzy dotychczas pokazywali się na boisku rzadko. Nie przypuszczał jednak, że tak znakomicie zadebiutuje w pierwszym zespole wspomniany Jakub Pawlikowski. W najbliższą sobotę (20 grudnia) Piotrkowianin zmierzy się w ostatnim w 2025 roku meczu ligowym,

18. Górnik Łęczysca 19 11 22-38

II LIGA

O ile w ŁKS Łódź mają za sobą słabiutką jesień, to zupełnie inaczej jest w Unii Skierniewice. Beniaminek II ligi prowadzony przez trenera Kamila Sochę otwiera drugoligową tabelę i ma ogromną szansę na historyczny awans do I ligi. Kibice klubu ze Skierniewic obawiają się jednak wiosny, bowiem w ostatnim czasie zespoły prowadzone przez trenera Kamila Sochę miały słaby początek rundy rewanżowej. Na dodatek może się okazać, że ze Skierniewicami pożegna się Kamil Sibiłło, który strzelił 14 goli i wspólnie z Oskarem Kubiakiem z Sokoła Kleczew, który prowadzi były szkoleniowiec Warty Sieradz Tomasz Pozorski, otwiera ranking skutecznych. Piłkarzem zainteresowana jest Sandecja Nowy Sącz, która również występuje w II lidze, ale spisuje się znacznie gorzej od Unii - ma 24 punkty i zajmuje w tabeli odległe 12 miejsce.

Adam Kaźmierczak: – Widzew dzielią dwa mecze od PGE Narodowego, ŁKS gra niestabilnie

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Wywiad z Adamem Kaźmierczakiem, prezesem Łódzkiego Związku Piłki Nożnej oraz wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Mamy za sobą słodko-gorką rundę jesienną w wykonaniu naszych drużyn. Widzew, wydawałoby się z silnym składem, moim zdaniem kompletnie zawiódł. Miał się bić o europejskie puchary, a balansuje tuż nad strefą spadkową. Pana zdaniem, jakie są główne przyczyny tej niemocy?

- Każdy zespół piłkarski musi się zgrać. Czasami ten proces trwa krócej, a czasem dłużej. W przypadku Widzewa, moim skromnym zdaniem, dopiero to się rozpoczyna. Ostatnie mecze ligowe i w Pucharze Polski nie były już złe. Szkoda straconych punktów w Lubinie, ale o tym też zdecydował brak piłkarskiego szczęścia. Widzew wcześniej mógł bowiem zamknąć to spotkanie. Uważam, że przy tak spłaszczonych tabeli w PKO Ekstraklasie widzowiacy są jeszcze w stanie dołączyć do czołówki, a wiosną powalczą także o Puchar Polski. Dwa mecze dzieli Widzew od finału na PGE Narodowym.

ŁKS - który to już raz przerwamy serial pod tytułem „kiepska gra”. Tu wszystko się powtarza, brak punktów, nieprzekonywująca gra,



Adam Kaźmierczak wierzy, że Unia awansuje do I ligi

zmiana trenera. Szansy na bezpośredni awans raczej nie ma. Może, ale tylko może, poprzez baraże. I tak jak w poprzednim pytaniu, dlaczego taka niemoc?

- Staram się nie komentować od jakiegoś czasu tego, co dzieje się w ŁKS. Szansa jest zawsze, do strefy barażowej brakuje naprawdę niewiele, ale potrzebna jest stabilna gra i stabilny poziom. A z tym ŁKS miał największe problemy. Trzeba również poprawić grę na wyjazdach. Trochę nadziei w serca kibiców wlał zremisowany 1:1 mecz ze zdecydowanie najsłabszym zespołem I ligi, jakim jest Wisła Kraków.

Żeby nie było całkiem źle, to w II lidze zaszalała Unia Skierniewice. Choć to beniaminek, to trener Kamil Socha potrafił zbudować solidny zespół. Dodajmy, że Unia wygrała już awansem dwa mecze z wiosny z zespołami z czołówki tabeli. Kibice tej drużyny obawiają się jednak rewanżów, bo wcześniej zespoły pod wodzą tego trenera słabo starowały do wiosny. Czyżby jednak I liga w Skierniewicach?

- Wcale mnie to nie zdziwiło. W Skierniewicach działacze, na czele z trenerem Sochą, konsekwentnie realizują przyjętą kilka lat temu politykę. Proszę zauważyć, że nie ma tam rewo-

lucji kadrowej. Skład jest sukcesywnie uzupełniany piłkarzami, którzy idealnie się po niej komponują w zespół. Mówi się, że druga liga jest najbardziej nieprzewidywalną ligą w Polsce. Wierzę jednak w to, że Unia wywalczy awans. Na pewno jest na to gotowa.

W III lidze odżyła Warta Sieradz. Tak dobrej rundy jesiennej nie było tam od 12 lat. Warto zauważyć, że tak jak w przypadku Unii za wyniki zespołu odpowiada miejscowy szkoleniowiec Marek Przybył, także udanie łączący pracę w klubie z tą w szkole.

- I tutaj też zapoczątkował spokojny i brak kadrowych rewolucji. Warta już w poprzednim sezonie była groźna dla najlepszych zespołów w lidze. To, co obecnie prezentuje, jest wynikiem spokojnego budowania drużyny i stabilności w klubie. Podobnie jak postawa Unii Skierniewice, gra Warty w rundzie jesiennej nie jest dla mnie wielkim zaskoczeniem.

Za to w IV lidze nie pamiętam takiego tłoku w górze ligowej tabeli.

- Nie ma w IV lidze dominatora jak w poprzednich latach GKS Bełchatów, Widzew II Łódź, czy jeszcze wcześniej Warta Sieradz. To najciekawsza liga od lat, a pokazuje to tabela. Nie przypominam sobie sytuacji, aby sześć czołowych drużyn miało praktycznie tyle samo punktów. Każdy mecz

w rundzie wiosennej będzie miał swoją wagę, bo także walka o utrzymanie zapowiada się pasjonująco. Czeka nas wiele emocji, a faworyta naprawdę ciężko jest wskazać. Może być tak, że o wszystkim zdecydują dopiero czerwcowe mecze. Jeszcze jedna pozytywna wiadomość to losowanie par barażowych o awans do 3 ligi. Wicemistrz naszej grupy będzie gospodarzem meczu z wicemistrzem 4 ligi mazowieckiej, a także ewentualnego meczu finałowego. To spory handicap.

Proszę powiedzieć, czy jakiś zawodnik, zawodnicy, z naszego regionu zwrócili pańską uwagę. Mam na myśli graczy młodego pokolenia, nie tylko z wyższych lig, ale też i niższych, które nie są panu obce, bo też bywa pan na meczach klasy okręgowej, A i B. Wracając do piłkarzy, Filip Staniucha z Bałczua strzelił ponad 30 goli, nieźle prezentuje się Mikołaj Piszczalka z Buczku.

- Piłkarskie perełki w niższych klasach rozgrywkowych były, są i będą. Niestety często okazuje się, że zawodnicy, którzy błyszczyli w IV lidze czy klasie okręgowej, później nie odnajdują się w wyższych ligach. Na to składa się wiele czynników. Trzeba mieć dużo szczęścia, ale trzeba mieć też silny charakter i serce do pracy.

Przejdźmy do wielkiego futbolu. Reprezentacja narodowa

pod wodzą Jana Urbana odżyła wigor. Pana zdaniem powinniśmy awansować na mistrzostwa świata?

- Czeka nas dwa finały mistrzostw świata. Najpierw trzeba wygrać ten pierwszy, domowy z Albanią. Kilka dni później trzeba będzie, po raz drugi z rzędu, wygrać baraż ze Szwecją. Prywatnie bowiem uważam, że to Szwecja wygra z Ukrainą i po awans na Mundial polecimy do Solnej. Cztery lata temu wygraliśmy z nimi w Chorzowie, więc czemu teraz mamy nie wygrać? Wierzę w to całym sercem.

I już zupełnie na koniec. 17 stycznia mamy 32. Halowe Mistrzostwa Ziemi Sieradzkiej, zawody szczególnie mi bliskie bowiem wymyśliłem je wspólnie z nieżyjącym prezesem OZPN Sieradz Maciejem Bukowieckim. To turniej z którego nasz okręg jest dumny. Pod dwóch latach wraca do Sieradza. Sporo emocji wywołuje sprawa startu Warty II Sieradz, która jest wicemistrzem jesieni grupy trzeciej Klasy Okręgowej. Jaki będzie ostateczny skład turnieju?

- Dla dobra tego turnieju uważam, że powinna wystartować jedna drużyna Warty Sieradz - ta grająca, w III lidze. Dlatego też, jeśli Złoczewia Złoczew potwierdzi swój udział w rozgrywkach, to właśnie ona będzie ostatnią drużyną z sieradzkiej Decathlon Klasy Okręgowej.

III liga. Lechia Tomaszów Mazowiecki dziś wznawia treningi, a 19 grudnia kończy

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Trzeciroligowcy z Lechii Tomaszów Mazowiecki spotykają się w poniedziałek (15 grudnia) na zajęciach. Mają trenować do poniedziałku włącznie

Ostatnie w tym roku treningi zwieńczyć ma mecz kontrolny, ale nie ma jeszcze rywala. Niewykluczone, że będą to czwartoligowcy z AKS SMS Łódź. Pierwsze w 2026 roku zajęcia trener Bartosz Grzelak zaplanował na 7 stycznia (środa). W ramach przygotowań do wiosennych zmagani Lechia ma w planach aż dziewięć sparingów. Pierwszy pojedynek 17 stycznia z czwartoligowcami z Mazowsza Ursus Warszawa. 24 pojedynek z Mszczonowianką Mszczonów, a 31 z Legionovićą Legio-

nowo - drużynami IV ligi mazowieckiej. 4 lutego ma być mecz z drugoligowymi rezerwami ŁKS Łódź, a 7 bądź 8 z Polonią Warszawa (I liga). Z kolei 14 pojedynków z KTS Wesoła Warszawa (IV liga mazowiecka) oraz AKS SMS Łódź (Betcris IV liga). Na 21 zaplanowano dwa ostatnie mecze kontrolne. Z KS Łomianki oraz Hutnikiem War-

szawa. Obie te ekipy rywalizują w IV lidze mazowieckiej, a Hutnik jest nawet wiceliderem tabeli. Prowadzi tam Victoria Sulejówek.

Lechia wywalczyła jesienią 24 punkty (siedem zwycięstw, trzy remisy, dziewięć porażek) i zajmuje w tabeli grupy pierwszej Betcris IV ligi dopiero 10 miejsce. ©©



Ryszard Juda to legenda Lechii Tomaszów Mazowiecki. Jest kierownikiem drużyny, a był nawet prezesem klubu

Betcris IV liga. Złota jesień Ceramiki Opoczno, która będzie bić się o awans

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Czwartoligowa Ceramika Opoczno ma za sobą znakomitą rundę jesienią. W 17 meczach zdobyła 36 punktów i zajmuje w tabeli trzecie miejsce.

Taki sam dorobek punktowy jak drużyna Marcina Pierwoły mają liderujący RKS Radomsko oraz plasujący się na pozycji drugiej Pelikan Łowicz. Legitymują się jednak lepszym bilansem bramkowym. W każdym razie opocznianie będą się wiosną bić o III ligę w której grali ostatnio w roku 2011. Zespół zajął wówczas 11 miejsce, ale wycofał się z rozgrywek. W 2004 roku Ceramika pożegnała się z II ligą. Dobra postawa zespołu jesienią sprawiła, że na testy przez drugo-



Piłkarze Ceramiki Opoczno (czerwone stroje) stoją przed szansą awansu do grupy pierwszej III ligi

ligowy KKS 1925 Kalisz zaproszeni zostali Dominik Indrychowski (14 goli) oraz Karol Zieliński (5). W ramach przygotowań do sezonu opocznianie mają rozegrać siedem meczów kontrolnych. Pierwszy 24 stycznia z Neptunem Końskie (IV liga świętokrzyska), 31 z Koroną III Kielce (IV liga świę-

tokrzyska). 11 lutego z Oskarem Przysucha (IV liga mazowiecka), a trzy dni później z Orłętami Kielce (IV liga świętokrzyska). 21 lutego planowany jest pojedynek z BKS Busko Zdrój (IV liga świętokrzyska), 28 z GKS Nowiny (IV liga świętokrzyska), a 7 marca z ŁKS III Łódź.